

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski. „Kurjera Wystawowego” dr. Stanisław Bernatt, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu. św. Marcin 70.

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 347

Poznań, wtorek dnia 30 lipca 1929

Rok XXIV

Na stronie 3-ciej

„KURJER WYSTAWOWY”

Warszawa. 30. 7. (Tel. wł.) Prezydent powrócił do Spawy 29 bm. Do Warszawy przyjeżdża w dniu dzisiejszym. (w)

Zwalnianie urzędników

Warszawa. 30. 7. (Tel. wł.) Wojewodowie otrzymali instrukcje od prezydium Rady Ministrów, że zwalnianie urzędników w drodze ustawodawczej nie będzie stosowane według art. 116 pragmatyki urzędniczej, lecz ma być załatwiane na zasadzie art. 54 pragmatyki urzędniczej. (w)

Powrót min. Zaleskiego

Warszawa. 30. 7. (Tel. wł.) — Min. Zaleski opóźni swój przyjazd do Warszawy, zatrzymując się w Paryżu aż do załatwienia kryzysu parlamentarnego. Przyjazd ministra nastąpi prawdopodobnie we wtorek. (w)

Wakacje ministrów

Warszawa. 30. 7. (Tel. wł.) Min. Świtalski wrócił w poniedziałek. W tym samym dniu wyjechał na urlop min. Moraczewski, udając się najprzód do Małopolski w celu stwierdzenia szkód wyrządzonych przez wylew Bystrzycy i Prutu.

W dniu 1 sierpnia wyjeżdża na wakacje min. poczt i telegr. Boerner. (w)

Echa sprawy Ulitza

Katowice. 29. 7. (PAT.) Prokurator sądu okręgowego Małkowski wniósł odwołanie od wyroku w sprawie Ulitza z powodu niskiego wymiaru kary.

Proces Tuki

Bratislava. 29. 7. (PAT.) Dziś rano rozpoczął się tu proces Tuki, posła partii ks. Hlinki, naczelnego redaktora organu partyjnego „Slovak”.

Akt oskarżenia przeciwko posłowi Beli Tuce zarzuca zbrodnię zdrady wojskowej oraz przygotowanie spisku przeciwko republice, które to przestępstwo podpada pod ustawę o ochronie republiki. Oprócz akcji szpiegowskiej oskarżenia zarzuca Tuce podjęcie prób oderwania przy użyciu gwałtu Słowaczyny i ofiarowania jej zagranicznemu państwu oraz zorganizowanie w tym celu na terytorjum Słowaczyny uzbrojonych sił a mianowicie „Rodobrony”.

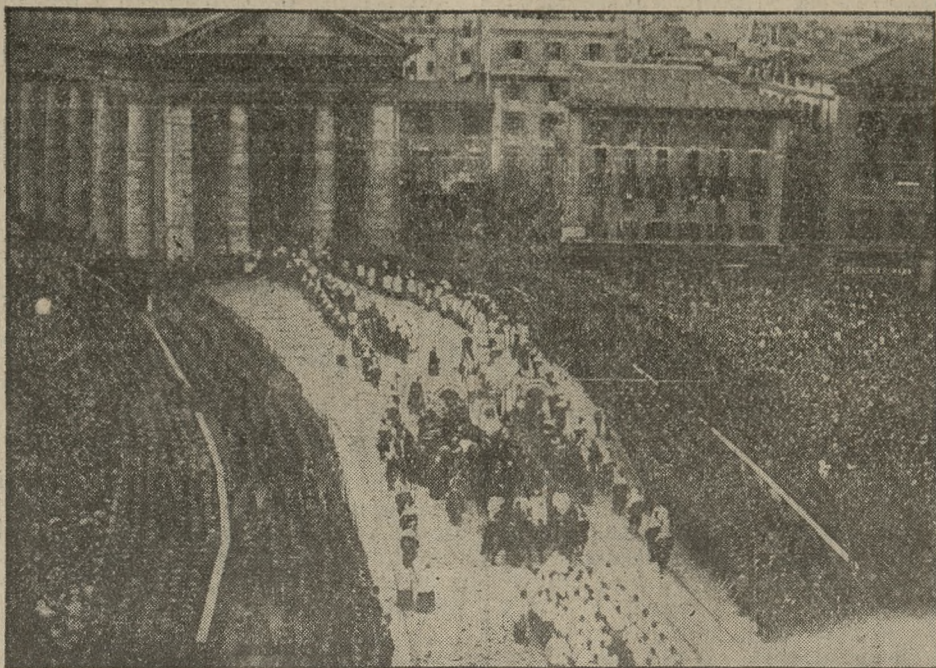
Proces wywołał w kołach politycznych wielką sensację z uwagi na rolę, jaką odgrywał Tuka w organizacji partii ludowej oraz kryzys, jaki niesztwardnie Tuki wywołało w łonie tej partii politycznej, należącej do większości rządowej.

Deklaracja p. Marin

Paryż. 29. 7. (AW.) Ludwik Marin, przewodniczący najliczniejszej grupy umiarkowanych, złożył ważną deklarację, w której uważa on, że Briand zbyt zaangażował się w polityce lokarneńskiej.

„Kto jeszcze ludzi się może — oświadczył Marin — że po ewakuacji Nadrenji Niemcy nie wywołają konfliktu o Pomorze polskie. W tych warunkach przedterminowa ewakuacja Nadrenji byłaby groźną dla całego pokoju europejskiego.”

Jak donosi korespondent paryski „Kurjera Warszawskiego”, Briand powoła w nowym gabinecie na stanowisko podsekretarza stanu jednego z najbliższych przyjaciół Marina, wypróbowanego przyjaciela Polski Roberta Serola.



Wielka procesja eucharystyczna na placu św. Piotra. Pośrodku Papież na tronie w otoczeniu swej gwardji, szambelanów i asysty wojskowej.

Choroba Poincarego

B. premier francuski otrzymuje ze wszystkich stron świata depesze z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia

Paryż. 29. 7. (PAT.) Wiadomość o ciężkiej chorobie Poincarego wywołała kolosalne wrażenie. Ze wszystkich stron świata nadchodzą depesze z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia.

Prezydent republiki Doumergue odwiedza chorego codziennie, również członkowie korpusu dyplomatycznego i wiele osobistości ze świata politycznego.

Paryż. 29. 7. (PAT.) Poincare, odpowiadając na życzenia szybkiego wyzdrowienia, złożone przez ambasadora angielskiego w imieniu króla Jerzego, oświadczył, iż interwencja chirurgiczna zapowiada się jak najpomyślniej i lekarze sądzą, iż całkowity powrót do zdrowia nastąpi w ciągu 2 do 3 miesięcy.

Przed nominacją nowego gabinetu francuskiego

Walka o tekę min. spraw wewnętrznych — Stanowisko radykalów — Zwolnienie parlamentu

Paryż. 29. 7. (PAT.) — Ogłoszenie składu nowego gabinetu oczekiwane jest dziś wieczorem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa większość członków poprzedniego gabinetu pozostanie na swych stanowiskach, przyczem w skład gabinetu wejdzie jedynie kilku radykalów jako ministrów bez teki, chociaż nie jest wykluczone objęcie tek wojny i oświaty przez radykalów w osobach Mavyego i Herriota.

Najgorętsza walka toczy się o tekę spraw wewnętrznych, która od lat 30 pozostawała stale w ręku radykalów i dopiero w gabinecie Poincarego przypadła w udziale Tardieu, członkowi lewicowej grupy republikańskiej bardziej umiarkowanej. Podobna koncepcja uważana jest za niezbędną wobec poważnych zagadnień międzynarodowych, znajdujących się na porządku dziennym konferencji w Hadze oraz wrześniowego posiedzenia zgromadzenia Ligi Narodów.

Briand uważany jest za najodpowiedniejszego w danym momencie kierownika polityki francuskiej.

Paryż. 29. 7. (PAT.) Daladier przybył dziś o godz. 11.20 na Quai d'Orsay i zawiadomił Brianda o ed-mowie socjalnych demokratów wzię-

cia udziału w pracach gabinetu w charakterze ministrów bez teki. — Przedstawicielom prasy Deladier oświadczył, iż zdaniem socjalradyków zwiększenie w przyszłym gabinecie liczby ministrów bez teki jest bezowocne.

O godz. 12.15 Briand udał się do pałacu elizejskiego. Opuszczając Quai d'Orsay, oświadczył przedstawicielom prasy, iż ubolewa z powodu trudności, napotykanym w dążeniu do rozszerzenia gabinetu. Spodziewa się jednak, iż mimo wszystko zdoła gabinet rozszerzyć.

Większość gabinetu, zaznaczył Briand, składać się będzie z dotychczasowych członków rządu.

Paryż. 29. 7. (PAT.) Ag. Havasa potwierdza wiadomość o rekonstrukcji gabinetu pod kierownictwem Brianda, który oprócz przewodnictwa zatrzyma tekę ministra spraw zagranicznych.

Paryż. 29. 7. (PAT.) Powołani do nowego rządu ministrowie przybyli dziś do Brianda na konferencję.

Parlament zwolniony zostanie we środę.

Paryż. 29. 7. (PAT.) Jak przewidują, sesja parlamentu będzie bardzo krótka, przyczem omawiane będą niemal wyłącznie zagadnienia polityki zagranicznej. Briand sprzeciwi się prawdopodobnie wstrzymaniu dyskusji nad projektem ustawy o zmniejszeniu podatków oraz o amnestji dla Alzacji i Lotaryngji.

Po głosowaniu nad temi ustawami sesja parlamentu zostanie zamknięta.

Paryż. 29. 7. (PAT.) Stronnictwo radykalne postanowiło nie głosować za rządem.

Decyzja, czy stronnictwo to wstrzyma się od głosowania, czy będzie przeciwko rządowi, powzięta zostanie w czasie późniejszym.

Uregulowanie stosunków angielsko-egipskich

Londyn. 29. 7. (AW.) Donoszą z Kairu, iż jedno z tamtejszych pism podaje ze źródła miarodajnego nowe podstawy, na których będą oparte stosunki egipsko - angielskie. Według doniesień dziennika, zamiast obecnie urzędującego w Egipcie angielskiego komisarza rządowego, ma być mianowany oficjalny przedstawiciel Anglii w randze ambasadora. Wojska angielskie mają być wycofane z Egiptu i zająć mają jedynie okolice kanału sueskiego. Ponadto mają być skasowane dotychczas działające sądy konsularne i funkcje ich mają spełniać od tej pory rozjemcze sądy mieszane. Ponadto rząd angielski miał sobie zagwarantować ochronę swoich obywateli przebywających w Egipcie. W wypadku wojny oba rządy zobowiązują się dostarczyć sobie wzajemnej pomocy.

Obowiązkowa praktyka medyków

Warszawa. 30. 7. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych wydał nakaz rocznej obowiązkowej praktyki dla kończących studia medyczne. Dopiero po tym czasie lekarze będą mogli rozpocząć praktykę. (w)

Z amerykańskich varietes

(Od własnego korespondenta)

Nowy Jork, w lipcu.

Nowe gmachy teatrów amerykańskich jak np. Paramount w Nowym Jorku, Paradise w Chicago, albo Orpheum w Nowym Orleanie są w gruncie rzeczy tylko nowymi wydaniem dawnych tego rodzaju przedsięwzięci. Pod względem architektonicznym oznaczają olbrzymi postęp; wytworzyły one typ teatru - niebotyku, który naśladowała również właśnie wykończona opera chicagowska i który jest jedynie miarodajny dla planów nowej Metropolitan opery w Nowym Jorku.

Jednakże programy wszystkich tych Paradise'ów i Paramount'ów znacznie różnią się od programów t. zw. teatrów poważnych, zarówno operowych jak i dramatycznych. Podstawą ich jest jazz-band i film dźwiękowy. Film dźwiękowy jest numerem odrębnym, który rozpoczyna się odpowiednim wstępem. Na płótnie ukazują się naprzykład brama, prowadząca do parku japońskiego w Kobe. Po chwili słyszmy dźwięk rogu strażnika, brama się otwiera i wybiegają przez nią święte uderzenie na widowni słychać wówczas uderzenie na widowni tupoł kopyt. Na schodach świątyni cisną się dzieci i ich opiekunki; rozlega się szebiot młodocianych głosików i nawoływania kobiet. Za chwilę na ekranie ukazują się spacerujące damy japońskie, które podają zwierzętom laski i prowadzą głośną rozmowę.

Film się ściemnia. Na ekranie widzimy schody, po których poważnie kroczy Lloyd George ze swym pięknym bernardynem. Wszemchny ongiś minister siada na ławce, głaszcze psa a potem zwraca się ku publiczności i dźwięcznym, donośnym głosem wypowiada mowę, zwróconą do obywateli amerykańskich. Mówi o stosunkach przyjacielskich pomiędzy różnymi narodami, o potrzebie przyjaźni pomiędzy Ameryką i Anglią, wreszcie o znaczeniu pokoju światowego. Mowę jego publiczność przyjmuje entuzjastycznymi oklaskami.

Następnie na płótnie widzimy arab-

Odzywamy się po raz ostatni

do tych, którzy byli głusi na dotychczasowe nasze nawoływania, aby sprawdzili wyłożone do publicznego przeglądu spisy wyborcze. Już tylko dzisiaj, we wtorek, od godziny 10 do 17, są spisy wyłożone. **Jutro będzie za późno.**

skie domki w północnej Afryce. Przez ulice i drogi przejeżdżają auta z francuskimi oficerami i urzędnikami. Na widowni słychać trzask motorów, kłapanie zamykanych drzwiczek, skrzypienie piasku, uginającego się pod ciężkimi butami żołnierskimi. Nagle rozlega się salwa karabinów, tupot kopyt. Ukazuje się galopująca kawaleria arabska, której konie stają jak wryte przed gronem wybitnych osobistości francuskich. Stary szeik, ozdobiony wieloma orderami, wypowiada gardlanymi dźwiękami długie przemówienie w języku francuskim: minister i generał odpowiadają, poczem odzywają się bębny, grzmi orkiestra, parskają konie. Arabi krzyczą, naciskają przez kordon wojskowych publiczność odzywa się zniecierpliwiona, kobiety piszczą i podskakują. Kawalerja znów galopuje, znów odzywają się salwy, krzyk huk a potem rozlega się dźwięk monotonnych bębnow i rozpoczynają się tańce. Słyszemy tupiącego i wykrzykującego tancerza. Otaczający go mężczyźni klaszczą w dłonie i strzelają mu pod nogi.

Wreszcie cały ten obraz dzikiego Wschodu rozplywa się we mgle i na płótnie zastępuje go ruiny starego zamku szkockiego. Marszałek oprowadza cudzoziemców, opowiada historię tych starych murów, poczem prowadzi zwiedzających nad brzeg przepaści, gdzie znajduje się cudowne źródło, które cała pragnące wyjść zamąż dziewczęta. Po chwili film przenosi nas do Ameryki. Dokoła kamienia węgielnego, kładzionego pod budowę instytutu opieki socjalnej, tłoczą się tłumy publiczności. Pastor odprawia modły, jakaś młoda dziewczyna wypowiada entuzjastyczną mowę a dygnitarze składają życzenia. Przemówienia te do tego stopnia ożywiają film, że nie możemy pojąć, jak można było wyświetlać go dotychczas „na cicho”.

Reprodukcja jest tak czysta i doskonała, że słychać każdy szept, kołysanie się liści powiew wiatru i to we wszystkich miejscach sali, która zmieści do 3 tysięcy osób. Nawet kot Feliks pokazuje swe sztuczki przy akompaniamencie mysich pisków i wszelkich możliwych głosów swych czworonożnych przyjaciół.

Następujące potem filmy „mówione” są zwykłymi obrazami kryminalnymi, gdzie akcja toczy się na pokładzie luksusowych parowców, w ogrodach podzwrotnikowych, oberżach i hotelach — lub też scenami dramatycznymi z kolonji, tragicznymi lub pouczającymi wypadkami w barach, że światła przemysłników alkoholu i pierwszorzędnymi kąpieliami morskimi, — a sceny te z życia najrozmaitszych warstw społeczeństwa amerykańskiego nabierają przez ten film mówiony niezwykłego wyrazu i napięcia. Fotografia jest bez zarzutu, podobnie zresztą jak i wykonanie filmu.

Przedstawienia powyższe cieszą się w Ameryce tak wielkim zainteresowaniem i wzięciem, że sale wymienionych na wstępie teatrów są stale nabite, podczas gdy dotychczasowe przedsiębiorstwa, wyświetlające filmy nieme, gonią resztkami kapitałów.

Wykrycie olbrzymiego składu gazów trujących

W Berlinie w czasie prac ziemnych natrafiono na 100 tysięcy butelek, zawierających gazy trujące i wywołujące ciężkie mdłości

Berlin, 29. 7. (PAT.) Robotnicy, zajęci przy robotach ziemnych w berlińskiej dzielnicy Wilmersdorf, natrafili dziś jak donosi „Voss Ztg.”, na znajdujący się w ziemi na głębokości zaledwie kilku metrów olbrzymi magazyn butelek, napełnionych gazami trującymi, których działanie polegało na wywoływaniu łzawienia oraz ciężkich mdłości. Skład ten zawierał 100.000 flaszek i ma pochodzić jeszcze z czasów wojny.

W czasie prac ziemnych z powodu nieostrożności robotników kilka butelek pękło i gaz zaczął się ulatniać. Wśród robotników i przechodniów powstała nieopisana panika. Policja zamknęła kordonem miejsce wypadku. Zaalarmowana straż ogniowa zajęła się usunięciem niebezpiecznego składu.

Krwawe rządy Woldemarasa

Skazanie na śmierć 14 socjalistów — Rozstrzelanie litewskiego policjanta

Berlin, 29. 7. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Kłajpedy, że sąd polowy w Szawlach rozpatrywał na czterodniowej rozprawie tajnej oskarżenie wniesione przeciwko 24 socjalistom litewskim, aresztowanych przed kilkoma miesiącami w Kownie. Wśród aresztowanych znajdował się również sekretarz partii socjalistycznej Galinis. Wyrok, który dotychczas otaczany był szczególną tajemnicą, ma być ogłoszony w dniu jutrzejszym.

Według informacji „Mehmler Dampfst” na karę śmierci skazano 10 z 24 oskarżonych. Pozostałych zaś na dożywotne ciężkie więzienie.

Sąd polowy wydał jednocześnie

wyrok śmierci na litewskiego strażnika pogranicznego Petrauskasa, oskarżonego o udzielenie pomocy zwolennikom Pleckajtisa przy przekroczeniu granicy.

Wyrok miał być dziś wykonany.

Kowno, 29. 7. (PAT.) Radjostacja kowieńska donosi o wykonaniu wyroku na osobie b. policjanta litewskiego pogranicza Petrauskasa, który dokonał zamachu rewolwerowego na naczelnika powiatu sejneńskiego Wałancewiczusa.

Wyrokiem wojennego sądu polowego Petrauskas skazany został na śmierć.

Sprawa rotm. Prądzińskiego

Warszawa, 29. 7. (AW.) W dniu dzisiejszym w Najwyższym Sądzie Wojskowym rozpatrywano na skutek skargi kasacyjnej sprawę rotmistrza dr. Stefana Prądzińskiego, oskarżonego o pobieranie łapówek i skazanego przez wojskowy sąd okręgowy na 8 miesięcy więzienia i wydalenie z wojska.

O godz. 14 sąd ogłosił wyrok, na mocy którego skarga kasacyjna została w 5-ciu punktach oddalona a nawet, jak się wyraził sąd wojskowy — niedopuszczalna.

Wyrok został zmieniony i rotmistrza Prądzińskiego skazano na 6 miesięcy więzienia i wydalenie z wojska.

Śmierć w czasie zawodów

Wiedeń, 29. 7. (Radio.) W Gaenserdorffie w czasie zawodów piłki nożnej jeden z uczestników gry nagle załamał. Po chwili podniósł się a powróciwszy na boisko, padł bez przytomności i w czasie transportu do szpitala zmarł.

Na przedmieściu Moedling jeden z graczy tamtejszej „Sparty”, niejaki Vogel, odniósł przy zderzeniu z przeciwnikiem tak poważne obrażenia, że wkrótce zmarł.

Wypadek na torze wyścigowym

Łódź, 29. 7. (AW.) Tragiczne fatum zawisło nad torom wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią.

W ostatnim dniu wyścigów wydarzył się znowu tragiczny wypadek i to w tym samym miejscu, gdzie w sobotę odniosła ciężkie rany znana sportsmenka Iwanowska. W trzeciej gonitwie o nagrodę 1.300 zł na przestrzeni 3.000 m z przeszkodami, ogier „Iwan II.” potknął się przy pierwszej przeszkodzie i padł na kolana. Wyrzucony z siodła żokiej Eljasz spadł po drugiej stronie bariery. Koń przeskoczył barierę i wpadł na żokieja, który nie zdążył się jeszcze podnieść. Eljasz doznał zgniecenia żeber i ran na głowie.

Żokiej ten wygrywał kilkakrotnie biegi na torze poznańskim.

Katastrofa autobusowa

Giessen, 29. 7. (Radio.) W pobliżu Gonterdorfu wydarzyła się wczoraj straszna katastrofa autobusowa. Samochód ciężarowy z 23 członkami miejscowego stowarzyszenia wojskowego uległ w czasie jazdy do Gonterkirchen na ostrym zakręcie wypadkowi, przypuszczalnie z powodu zepsucia się hamulca. Samochód przewrócił się i przygniótł pasażerów, z których część tylko zdołała w ostatniej chwili wyskoczyć.

15 osób odniosło poważne obrażenia; musiano odwieźć ich do szpitala. Pozostali i szofer wyszli z wypadku z lekkimi obrażeniami.

Olbrzymi pożar na Słowaczynie

Praga, 29. 7. (Radio.) Na Słowaczynie pożar zniszczył dziś całkowicie dwie wsie. Spowodowany on został przez bawiące się w stodole dzieci. Wskutek silnego wiatru ogień nadzwyczaj szybko rozszerzył się na dwie gęsto zaludnione i zabudowane sąsiadujące ze sobą wsie, które spłonęły wraz z wszystkimi zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi. Ogółem spaliło się przeszło 200 domów.

Szkody nie zostały jeszcze obliczone. Przypuszczalnie wynoszą one kilkanaście milionów.

Tragiczne zakończenie rekordowego lotu

Berlin, 29. 7. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Minneapolis, że odbywający lot rekordowy samolot „Minnetoka” spadł nagle w 154-tej godzinie lotu z wysokości 60 m.

Pilot poniósł śmierć a mechanik jest ciężko ranny. Samolot zdruzgotany.

Ze strachu utraciła mowę

Gdańsk, 29. 7. (AW.) Wczoraj w godzinach popołudniowych w czasie kąpieli na otwartym morzu zauważono nieopodal brzegu tonącą kobietę. Przyjaciółka tonącej, która znajdowała się w tym czasie na plaży z przerażenia zemdląca. Po przeprowadzeniu jej do przytomności lekarz stwierdził, że ze strachu straciła mowę. Tonącą udało się uratować. Obie kobiety pochodzą z Polski.

14 dni w powietrzu

St. Louis, 29. 7. (Radio.) Lotnicy Jacksons i O'Brien, którzy pobili rekord światowy, znajdują się w powietrzu przeszło 14 dni. Motor pracuje bez zarzutu i lotnicy czują się dobrze.

W Houston w Texasie lotnicy, którzy wystartowali na samolocie „Billion Dollar City”, po przebyciu 233 godzin w powietrzu musieli wylądować z powodu defektu motoru.

MARJA ŻUROWSKA

NA SZANCU

OPOWIADANIE

(Ciąg dalszy.)

11)

Słowa jego zawierały dużo prawdy, jednak czułem, że nie trudności w gospodarstwie, ale coś innego go niepokoi i złości.

Gdy tylko zdrowie mi na to pozwoliło, wybrałem się do Markowic, a że to był dzień świąteczny, więc udaliśmy się tam na obiad.

Hanka witała nas na ganku, ciesząc się z mego wyzdrowienia.

— Jak to dobrze, że panowie już przybyli, dziś obiad ma być wcześniej niż zwykle podany, ponieważ brabia de Gierdon zaprosił wszystkich na lotnisko w celu oglądania samolotów, a porucznik Réan obiecał różne sztuki demonstrować w powietrzu.

— Wątpię czy skorzystam z tego zaproszenia, pewnie będą musiał pojechać do Kamieńca, gdzie wzywany jestem z powodu różnych interesów — odparł Leszek niechętnie.

Spojrzałem na niego zdziwiony, o żadnej projektowanej wycieczce do miasta nie słyszałem, przeciwnie Leszek układał plany spaceru do lasu.

— Ależ Leszku — nalegała Hanka — odłóż na jutro jazdę do Kamieńca, co za interes możesz tam mieć w niedzielę, obiecałeś przecież spędzić z nami całe popołudnie, będziemy się świetnie bawili w towarzystwie Francuzów, oni tacy weseli, pełni życia i humoru.

Leszek spojrzał na nią chłodno i coś niezrozumiałego odburknął. Całe jego zachowanie było dziwne i niezwykłe, nie miałem jednak czasu dłużej się nad nim zastanawiać, ponieważ w bramie wjazdowej ukazał się samochód i po chwili stanął przed dworem. Wysiadło z niego kilku oficerów francuskich.

W przeciwstawieniu z rosyjskimi wojskowymi, których przywykliśmy widzieć, Francuzi odznaczali się dystynkcją i elegancją. Każdy szczegół ich szczyptliwych i zgrabnych postaci w świetnie skrojonych mundurach uderzał subtelnością formy.

Najwytworniejszy wśród całego grona był dowódca oddziału, przystojny,

smukły brunet o pięknej wyrazistej twarzy i czarnych oczach, patrzących bystro i dowcipnie.

— Cieszę się niezmiernie, że zmienne koleje wojny rzuciły mnie tu, dzięki czemu poznaję dzielnych polskich oficerów, dla których zawsze żywiłem uczucie wielkiej sympatii. Cała Francja wierzy w przyjaźń polskiego narodu i wspólna nasza troska jest zmiękczeniem odwiecznego naszego wroga. Po zwycięstwie Polska niewątpliwie niepodległość odzyska — rzekł mi na wstępie.

W odpowiedzi starałem się dorównać mu w grzeczności, było mi tem łatwiej, że dla Francji żywiłem zawsze uczucia przyjaźni i szczerze podziwiałem wytrwałość i bohaterstwo jej wojsk. Językiem francuskim władałem swobodnie, więc od razu złączyła nas nie sympatja.

Podczas obiadu toczyła się ogólna rozmowa prowadzona przez Francuzów z charakterystyczną ich werwą i usiana ich dowcipami. Pan Orlicki śnać rad z przybycia niezwykle gości, dogadzałem, czem tylko mogłem. Pod wpływem świetnych win francuskich, wydobytych z głębokości dobrze zao-

patrzonych piwnic, humory się podniecały i stawały się coraz weselsze.

Jeden tylko Leszek sztywny, nieprzystępny, onieśmielony i milczący nie brał wcale udziału w ogólnym ożywieniu.

Siedząc na przeciwległym końcu stołu, mogłem go swobodnie obserwować i śledzić kierunek jego wzroku, często zwróconego na Hankę, siedzącą obok hrabiego i rozmawiającą z nim bez przerwy.

Sliczna jej twarzyczka i figlarne oczy zdradzały niezwykle ożywienie i zainteresowanie, kapitan bawiąc ją z francuską galanterią, zdawał się w nią wpatrzony jak w obraz, niewątpliwie uroczą dziewczyną podobała mu się.

Nie trudno więc zrozumieć było, co się w duszy biednego Leszka działo, musiało i żal ścisnąć mi serce a jednocześnie nasunęło mi się porównanie między nim tak dobrym, zacnym i szlachetnym, lecz tak bardzo fizycznie przez naturę i kalektwo upośledzonym, a tym pysznym, wytwornym, światowo wyrobionym hrabią lotnikiem, działającym niewątpliwie jeśli nie na serce to w każdym razie na wyobraźnię młodej dziewczyny.

(C. d. n.)

KURJER WYSTAWOWY

Informator

WROCZYSTOSCI. ZJAZDY. WYCIECZKI

w dniu 30 lipca

21 „Za króla Jana“, arena P. W. K.

KALENDARZYK

31 lipca przyjazd wycieczki inżynierów francuskich.

1 sierpnia wyjazd wycieczki inż. francuskich.

2 sierpnia wycieczka kadetów marynarki włoskiej.

CENY

Wstęp na Wystawę

bilet jednorazowy — 4 zł. rodziny z cona) mniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby — 2 zł. studenci i żołnierze — 2 zł. wycieczki szkolne ponad 50 osób od osoby — 1 zł. dzieci poniżej 15 lat w tow. rodziców — 1 zł. bilet tygodniowy — 15 zł. bilet miesięczny (z fotografią) — 20 zł. bilet stały dla gł. w. rodziny (z fot.) — 40 zł. dalsza legitymacja dla członka rodziny (z fotografią) — 30 zł. wystawa sztuki (osobno) — 1 zł. wystawa łowiecka (osobno) — 1 zł. wycieczki zwyczajne od osoby — 2 zł. palmaria (osobno) dorośli — 1 zł. dzieci 50 gr. — Bilety stałe upoważniają do wolnego wstępu na wystawę sztuki, wystawę łowiecką i do palmaria. — Od godziny 13.00 P. W. K. — 50 gr. w niedzielę i święta 1 zł. dzieci 50 gr.

WYSTAWA OTWARTA CODZIENNIE
od godziny 9—23. Pawilony zamyka się o godz. 19. Część terenu zachodniego i „Wesołe miasteczko“ do godz. 4 rano. — Kasy przy ul. Wyspiańskiego zamyka się o godzinie 1.

PRZEWODNICZ

„Studenckie koło do przyjmowania wycieczek“, gmach P. K. O., Bukowska 1 (8—21). — Centralne biuro wykwalifikowanych przewodników (obce języki) Pawilon 20. obsługa publ. tel. 73-33; na terenach roln. pawilon 51. tel. 72-33.

BILETY KOLEJOWE

Polskie biuro podróży „Orbis“. — Pawilon Min. Komunikacji tel. 71-93.

Kwatery prywatne

I klasa jedno łóżko — 12 zł. dwa łóżka — 16 zł.; II kl. 10 i 14 zł.; III kl. 8 i 11 zł. IV kl. 6 i 8 zł.

W razie pobytu lokatora przez jedną dobę, ceny podwyższa się o 50%. Rabaty przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10%, ponad 7 dob 20%, ponad 14 dob 30%, ponad 6 tygodni 40%.

Komunikacja w mieście

Tramwaj 25 gr. autobus 30 i 40 gr. Trzy razy dziennie kursuje autobus turystyczny, przeznaczony dla zwiedzających osobliwości i zabytki miasta Wyjazd z Placu Wolności (Biblioteka Raczyńskich) o godz. 9.30, 12-tej, 16-tej.

WALUTY

Wczoraj na giełdzie warszawskiej placono: 1 dolar = 8,86 zł; 100 koron czeskich = 26,34; 100 franków francuskich = 34,88; 100 marek niem. = 211,77.

WIDOWISKA I KONCERTY

Teatr Wielki: „Tosca“, godzina 20. Teatr Polski: „W czepek urodzony“ (premiera), godzina 20.

Teatr Nowy: „Pieniądz leży na ulicy“ godzina 20.

Teatr Rewja na P. W. K. (Śniadeckich 12) godz. 19.15 „Kulig“; godz. 22 „Jazda na Wystawę“.

Adresy

gości na P. W. K. str. 5.

Muzea i Biblioteki

Muzeum Wielkopolskie, Aleje Marcinkowskiego 9, codziennie z wyjątkiem poniedziałków 9.30—18, w niedzielę i święta 10—14.

Dział Przedhistoryczny, ul. Sew Mielżyńskiego 26-27, godz. otw. jak w Muzeum Wielkopolskim

Dział przyrodniczy w Ogródzie Zoologicznym, tak jak Muzeum Wielkopolskie. Wstęp 1 zł. wycieczki nieszkolne 50 gr. szkolne 20 gr.

Muzeum sztuki kościelnej, Zamek.

Muzeum wojskowe, ul. Artilleryjska.

Biblioteka Raczyńskich, Plac Wolności, w dnie powszednie 10—13 i 17—20.

Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk, ul. Sew Mielżyńskiego 26-27, w dnie powszednie 10—4, w niedzielę 10—14.

Biblioteka Uniwersytecka, ul. Ratajczaka.

GODNE WIDZENIA

Katedra 10—17, w niedzielę 12—14 i 15—17.

Ratusz 9—18, w niedzielę 10—13.

Ogród Zoologiczny 7—19; karmienie dzikich zwierząt codziennie o godz. 17 za wyjątkiem sobót podczas pogody po południu koncert wojskowy.

Zamek (8—18).

POTRZEBNE ADRESY

Adresy gości P. W. K.: Administracja „Kurjera Pozn.“ św. Marcin 70, tel. 14-76.

Automobilklub Wlkp. Kantata 1 tel. 33-30.

Biuro Kwaterunkowe, Dworzec zachodni, ul. marszałka Focha, tel. 77-50.

Biuro rzeczy zgubionych i znalezionych na P. W. K., ul. marszałka Focha 42, tel. 72-30.

Dyrekcja PWK, Grunwaldzka 22, tel. 71-71.

Sporty wodne w Pałacu

Wychowania Fizycznego

W „Pałacu Sportowym“ znajdują się dwa stoiska związków sportów wodnych, a mianowicie Polski Zw. Pływacki oraz Polski Zw. Towarzystw Wioślarskich. Pływaństwo jest u nas sportem, stojącym w porównaniu do wyczynów zagranicznych, bardzo jeszcze nisko. Tak, że nawet najlepsi nasi zawodnicy mają w stosunku do najlepszych nawet zawodników europejskich, nie mówiąc już o świetnych zawodnikach amerykańskich czy japońskich, bardzo słabe wyniki.

Wchodzimy do stoiska Polskiego Związku Pływackiego. Na samym przedzie oglądamy model pływalni Poznańskiego Okręgowego Związku Pływackiego, mieszczącej się na placu wodnych ćwiczeń 7 pułku saperów w Dębnie. Precyzyjnie wykonany model daje zwiastujący nam możliwość przedstawienia sobie pracy, jaką kontynuują nasi sportowcy. Obok modelu znajdują się tam przede wszystkim wykresy, które ilustrują pracę naszych pływaków. Oglądamy więc tablice obrazujące fazy pływania w stylach klasycznych i crawl, dalej wzrost liczby pływalni w latach do roku 1928 gdzie widzimy, że pływalni krytych mieliśmy na początku 1, obecnie zaś 7 pływalni otwartych drewnianych początkowo 7, dzisiaj zaś 23, otwartych zaś betonowych 2, obecnie zaś 5. Dalsze tablice wykazują nam wzrost liczby pływaków startujących w zawodach w r. 1922 — 65 zawodników, w 1928 — 1076, dalej wzrost liczby klubów w 1922 — 18, w 1928 — 71 itd. Osobne miejsce zajmuje okręg poznański, który ilustruje swą pracę przy pomocy wykresów, na których widzimy, że w r. 1919 znajdował się na terenie Poznania jeden załedwie klub, podczas gdy w 1929 — 12; liczba zaś pływaków z 30 wzrosła na 912. Całość stoiska uzupełniają liczne zdjęcia poszczególnych stylów pływackich w praktyce dalej naszych najlepszych pływaków i pływaczek, efektowne zdjęcia skoków z wieży czy z trampoliny itd.

D drugim jest Polski Zw. Towarzystw Wioślarskich. Dziś jeszcze pamiętamy sukcesy odniesione przez naszych wioślarzy, czy to na ostatniej Olimpiadzie w Amsterdamie czy też przez naszych akademików na mistrzostwach we Włoszech. Zdobyte przez Polskę jednego z czołowych miejsc na Olimpiadzie przy-

czyniło się do zajęcia przez nią poczesnego miejsca wśród szeregu narodów świata a w konsekwencji powierzenie Polsce urzędu w bieżącym roku mistrzostw Europy. Na środku sali oglądamy czworak wyścigowy, po bokach zaś porozmieszczone flagi poszczególnych klubów, wiosła, dalej model basenu krytego itd. Artystycznie prawie że wykonane wykresy ilustrują nam udział wioślarstwa polskiego na Olimpiadzie, skład reprezentacji i sukcesy odniesione przez nią, dalej punktację towarzyszt wioślarskich za zwycięstwa, przyczem widzimy, że w roku 1927 prowadziło B. T. W. z Poznania zaś znajdowali się na czwartym miejscu A. Z. S., na szóstym Klub Wioślarski 1904, na jedenaśmiem zaś Tryton; w r. 1928 zaś na pierwszym A. Z. S. Warszawa, na trzecim Klub Wioślarski 1904 z Poznania, na siódmym zaś Tryton. Osobne tabele ilustrują zwycięzów mistrzostw polskich w poszczególnych konkurencjach i poszczególnych latach, ilość towarzyszt, osad, biegów i zawodników na regatach związkowych w latach od 1920 — 1928, dalej szczegółowy program mistrzostw Europy z wyszczególnieniem nagród na poszczególne biegi, kalendarzyk sportowy na rok bieżący z okazji 10-lecia Związku, szczegółowe dane towarzyszt związkowych poszczególnych okręgów i t. d.

Całość stoiska uzupełniają porozmieszczone po ścianach dyplomy, zdjęcia, obrazy itd.

Dostojni goście włoscy

W piątek, 2 sierpnia w południe, przybywa do Poznania na 2-dniowy pobyt, celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, podsekretarz generalny Ligi Narodów, były szef gabinetu premiera rządu Italii Mussoliniego margrabia Paulucci di Calboli wraz z małżonką.

Dostojnikowi włoskiemu towarzyszy w podróży w charakterze sekretarki księżniczka Giustini Bandoni oraz włoski urzędnik sekcji informacyjno-prasowej sekretariatu p. Brucolieri.

Z imprez sportowych P. W. K.



W ubiegłą niedzielę odbył się pościg samochodów za balonem kulistym, który po południu wznosił się koło gazowni miejskiej w Poznaniu — co przedstawia nasza fotografia — zaś pod wieczór wyładował koło Wągrowca. Lisi ogon, przy-mocowany do gondoli, zdobył kpt. Rojek, który pierwszy dopadł balonu.

fol. Drukarnia Polska, S. A.

Biuro potwierdzeń zniżek kolejowych

paw 20, tel. 72-31

Główna Poczta, ul. Pocztowa 6, tel. 14-44

Hippodrom, Grunwaldzka, tramwaje 617

Informacja na P. W. K. paw 20, tel. 72-31

Koło Towarzystw ul. Nowa 7/8 tel. 11-70

Łazienki na Wągrowie Droga Dembińska, tel. 15-78

Komenda policji, ul. 27 Grudnia, tel. 42-21

Przechowalnia dzieci na P. W. K., pawilon 34 (9—19).

Pogotowie lekarskie, Pocztowa 30, tel. 55-55.

Urząd pocztowo-tel. Poznań Wystawa

paw 35, teren „B“, tel. 76-08.

Wielkopolski Związek Popierania Turystyki, ul. Bukowska 3, tel. 79-48.

1. Wyszukani przewodnicy po terenach P. W. K. i po mieście.

2. Wycieczki po mieście i okolicy tu kusowem autobusami turystycz.

3. Rezerwowanie taniego wyżywienia dla całych grup.

Wystawa w Poznaniu wzorem dla Chicago

Dnia 27 bm. wyruszył z Nowego Jorku do Europy sekretarz gen. dyrektora międzynarodowej wystawy, organizowanej w Chicago na rok 1933 (p. Allen Diehl Albert, który m. in. złoży wizytę Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu).

Samorządowa wycieczka lotewska

Dnia 25 i 26 b. m. bawiło w Poznaniu 6 delegatów Związku Powiatów Łotwy z prezesem Związku p. Janis Sarkanbardi oraz dyrektorem Związku p. Peters Klinklavs na czele. Delegacja przyjechała w celu zapoznania się z analogicznymi organizacjami samorządowymi w Polsce oraz oglądnięcia P. W. K. w Poznaniu. Miłych gości oprowadzał imieniem pokrewnej organizacji Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego członek zarządu dr. Dalbor, dyrektor Biura Samorządu w Poznaniu razem z delegatem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych radcą Państwa Stuszyńskim, p. starostą Kajsiewiczem z Grodziska oraz reprezentantem Województwa Poznańskiego i Starostwa Powiatowego w Poznaniu. Mili goście zwiedzili w pierwszym dniu Starostwo Powiatowe w Poznaniu, wójtostwo w Główniej, a w Zabikowie sołectwo, stację opieki nad matką i dzieckiem oraz gospodarstwa wiejskie, które im załmonowały, następnie pawilon samorządowy. Cały drugi dzień poświęcono zwiedzaniu P. W. K., a szczególnie działu rolnictwa.

Pierwszego dnia przyjmował delegację obiadem w Bazarze p. starosta krajowy dr. Bezale przy współudziale p. prezydenta Ratajskiego, na drugi zaś dzień dr. Dalbor imieniem Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego w hotelu „Polonia“.

Delegaci lotewscy szczerze wyrażali duży podziw dla wszystkiego, co widzieli. O pracy polskiej, przedstawionej na P. W. K. wyrazili się temi słowy: „Gdybyśmy nie widzieli na własne oczy tego ogromu pracy i organizacji, nie wierzylibyśmy nikomu, kto nam o tem opowiadał“. Ujęci też byli bardzo mile polską gościnnością, a w przemówieniach swych przypominali z wdzięcznością, ile zawdzięczają pomocy polskiej w walkach o wolność przeciw bolszewikom.

Radjoodczyt w Gliwicach

Redaktor socjal. „Volksblatt“ w Zabrze (Hindenburg) p. Koitz, który brał udział w wycieczce dziennikarzy niem. z G. Śląska na P. W. K. wygłosił dziś o godz. 19.20 przed mikrofonem radjostacji nadawczej w Gliwicach, z transmisją do Wrocławia, odczyt o Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Z łornetką na P. W. K.

Kochamy się

Tydzień temu przybył pieszko do Poznania Polak z Warmii i przyniósł ze sobą adres rodaków z kordonu, pozdrawiających wystawę.

Wędrowiec, który stał się wyrazicielem miłości Ojczyzny przez Polaków, zamieszkałych na Warmii, po przybyciu do Poznania stanął gdzieś skromnie w cieniu. Spełnił zadanie i nie szukał podziękowań i zadośćuczynienia.

Odszukali go rodacy.

Dyrektor „Wielkopolskiego Domu Gościnnego“ ofiarował wędrowcowi kwaterę i śniadanie. Ogłosiliśmy to w piśmie, ponieważ nikt nie znał adresu przybysza z Warmii. W kilka godzin potem hotel przy ulicy Niecałej miał o jednego gościa więcej.

W składaniu dowodów uznania i wdzięczności istnieje również współzawodnictwo.

Nowy lokator „Wielkopolskiego Domu Gościnnego“ nie przespał jeszcze nocy na bezpłatnej kwaterze, gdy zgłosił się „Wielkopolski Związek Popierania Turystyki“ i ofiarował mu bezpłatnie obiady i wiecezce.

Przybysz z Warmii, gdy powróci do swoich, będzie miał o czem opowiadać. Zobaczył nie tylko wystawę, ale i zajął głęboko w serca.

Mix

KALENDARZYK

Wtorek, 30 lipca 1929 r.

Słońce: wschód 4,08; — zachód 19,49; —
długość dnia 15 godz. 41 min.
Księżyc: wschód 23,00; — zachód 14,09; —
po ost. kwadrze.
Kal. rz.-kat.: Abdon M.; jutro Ignacy W.
Kal. słow.: Ludomir; jutro Zdobysław.

Zebrań

Jutro o 20 Narodowa Org. Kobiet (Jeżyce):
u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskie-
go nr. 16;

Pogrzeby

Dziś: o 9 Sp. Walerji z Syrwidów Szwe-
derowej o godz. 9 ul. Konopnickiej
nr 18. — Sp. Stanisława Lewandów-
skiego o godz. 18 z kapł. cment. Św.
Trójcy w Dębcu.

Licytacje

Dziś: o 10 ul. Słowackiego 18 — fotel;
o 11.30 ul. Jasna 5 — bufet, witraż,
biurko damskie, dywan, kanapa, fo-
tel;
o 13 ul. Śniadeckich 6 — szafa;
o 15 ul. Marsz. Focha 55 36 — bufet;
o 16 ul. Patr. Jackowskiego 11 — biur-
ko, umywalka;
o 16 narożnik ul. Ryłkowej i Starego
Rynku — bufet;
Jutro: o 10 Św. Marcin 62 — 2 biurka;
o 10.30 ul. Dąbrowskiego 43 — bufet,
kredens;
o 11 pl. Wolności przed Muzeum Włp.
(zbiórka) — szafa do ksiąg, biurko,
kanapa, 2 fotele, 120 stołów, 400
krzesel;
o 13 ul. Rzeczypospolitej 7 — bufet,
biurko, kasa żel., dywan, zegar, fo-
tele, stół, leżanka;
o 14 Św. Marcin 62 — masz. do pisania;
o 14 ul. Wroniecka 5 — kapelusze dam-
skie, galanterje;
o 15 ul. Zwierzyniecka 7 — maszyna
do pisania;
o 15.30 ul. Zamkowa 6 — 2 stoły skła-
dowe;
o 17 ul. Mostowa 26 — piec żelazny,
toaleta, kredensy, 50 śrub stolar-
skich.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Złotym Lwem,
St. Rynek 75.
Apteka Czerwona, Stary Rynek 37.
Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31.
Apteka pod Eskulapem, ul. Fr. Rataj-
czaka 12.
Apteka Kolejowej Kasy Chorych, Św.
Marcin 18.
Apteka Kasy Chorych, ul. Pocztowa 25.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickie-
wicz 22.
Lazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul.
M. Focha 47.
Górczyn: Apteka przy ul. M. Focha 158.
Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61.
Solacz: Apteka przy ul. Mazowieckiej 12.

Pogotowie Ratunkowe Związku Leka-
rzy ul. Pocztowa 30 dzwonią we dnie
i w nocy. — Telefon 55-55

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, na-
roznik Franciszka Ratajczaka i Artyleryj-
skiej otwarte jest w dnie powszednie od 9
9-18-tej, w niedzielę i święta od 9-14-tej

**Niezwykłe zuchwała
kradzież**

Przy ul. Marszałka Focha 36 właście-
ciel składu spożywczego Kaczmarek pro-
wadzi w tylnych ubikacjach jadalnię.
Wczoraj przed południem, gdy wła-
ściciel zajęty był przeliczaniem pienię-
dzy, do lokalu wszedł 25-letni brunet o
niebieskich oczach w granatowym u-
braniu. Nieznajomy zamówił śniadanie.
Kaczmarek wyszedł do kuchni, aby wy-
dać dyspozycję, przyczem zapomniał o
leżących na stole pieniądzech. Gdy wró-
cił nie zastał ani nieznajomego, ani po-
zostawionej gotówki w kwocie 3700 zł.
Niezwykłe zuchwała kradzież wy-
wołała duże poruszenie. Wdrożone
natychmiast śledztwo nie dało dotych-
czas pozytywnego wyniku. (k)

**Zderzenie samochodu
z wozem**

Na szosie pomiędzy Więcborkiem a
Mroczą w powiecie wyrzyskim samo-
chód z 6 pasażerami, wśród których
znajdował się redaktor wydawnictw
min. przemysłu i handlu Stanisław
Błaszak z Warszawy, najechał na wóz
rolnika z Wielu w powiecie wyrzy-
skim. Wskutek zderzenia wóz został
strząskany a samochód, który wpadł do
rowu, doznał cięższych uszkodzeń. Cię-
żej pokaleczeni zostali pasażerowie sa-
mochodu bracia Stefan i Edward Bu-
rzwie z Warszawy; kierowca samo-
chodu, szofer Jerzy Tomaszewski do-
znał cięższych kontuzji.

Zderzenie nastąpiło z powodu nie-
ostrożności jadącego wozem mierzwy.
(k)

**Zjazd kupców i przemysłowców
samochodowych**

W dniu wczorajszym w sali „Śnia-
deckich” Collegium Medicum odbył się
pierwszy ogólnopolski zjazd kupców i
przemysłowców samochodowych. W
zjeździe wzięło udział około 50 przed-
stawicieli tego działu przemysłu i han-
dlu ze wszystkich główniejszych miast
Polski.

Obrady zagał o godz. 10 imieniem
komitetu organizacyjnego dyr. Sier-
szyński z Poznania, który w przemó-
wieniu swem wykazał zadania zjazdu
a więc przedewszystkiem wszechstron-
ne oświetlenie licznych przeszkód i
trudności, na jakie napotyka rozwój
autobilizmu w Polsce.

Następnie wybrano prezydium zja-
zdu, w skład którego weszli: p. Mar-
chlewski z Warszawy jako przewodni-
czący oraz pp. Sierszyński z Poznania,
Wencel z Warszawy, W. Fraude ze
Lwowa, dr. Macudziński z Krakowa,
Sobecki z Wilna oraz Poszwiński z Po-
znania.

W dalszym ciągu nastąpiły przemó-
wienia przedstawicieli związku towa-
rzystw kupieckich i prasy fachowej,
którzy witali zjazd i życzyli mu jak
najlepszych owoców pracy.

Po przemówieniach powitalnych
nastąpiły referaty, poświęcone najwa-
ż-

niejszym zagadnieniom przemysłu i
handlu samochodowego w Polsce. Re-
feraty wygłosili p. prez. Mieszczanow-
ski na temat: „Warunki rozwoju au-
tomobilizmu w Polsce i jego wpływ na
warunki gospodarcze kraju”, inż. Ta-
deusz Sokołowski na temat: „Zagad-
nienie samochodów używanych”, p.
Eugenjusz Wencel na temat: „Samo-
chód w nowej taryfie celnej”, delegat
General Motors na temat: „Zagadnie-
nie sprzedaży na raty”, p. Władysław
Szczepański na temat: „Stan handlu
samochodowego w Polsce i warunki
jego rozwoju” wreszcie p. Sobecki z
Wilna: „Drogi komunikacyjne na kre-
sach i celowość ich rozwoju”.

Dalsze obrady podjęto po dwugo-
dzinnej przerwie przerwie obiadowej.
Wieczorem odbył się na „Białej sali”
Bazaru bankiet dla uczestników zja-
zdu i ich rodzin.

Dzisiejszy program zjazdu obejmu-
je wycieczkę do Kórnik i Gołuchowa.
Zbiórka o godz. 10 przed pomnikiem
Kościuszki przed głównym wejściem na
Powszechną Wystawę Krajową; na-
stępnie wyjazd do Kalisza, gdzie około
godz. 4 odbędzie się obiad wreszcie po-
wrot do Poznania i zakończenie zja-
zdu. (bp).

Echa ostatnich burz*Straty spowodowane przez grady i pioruny*

W powiecie bydgoskim większe spu-
stoszenia poczyniła burza w okolicy Ko-
ronowa. W Gościeradzu huragan wy-
wrócił kilka stodół i uszkodził dużo bu-
dynków gospodarczych i mieszkalnych.
W polach duża szkoda wyrządził grad.
Straty oblicza się na 50 procent.

W Podarzewie w powiecie poznań-
skim, w pobliżu Pobiedzisk, w czasie
burzy grom uderzył w dom robotniczy,
zamieszkały przez kilka rodzin. Dom
spalił się doszczętnie, prócz tego spłone-
ły pobliskie chlewy oraz dobytek domo-
wy. Z inwentarza zginęły w płomie-
niach: 4 kozy, 2 świnie i 25 kur. Łączną
szkodę ocenia się na przeszło 6 tys. zło-
tych. Podarzewo jest własnością p. Mi-
kołaja Stopierzyńskiego.

W majątku p. Milewskiego w Biega-
nowie w pow. wrzesińskim wskutek u-
derzenia pioruna spaliła się stodoła do-
minjalna, maszyny rolnicze i stóg słomy.
Wysokość powstałych strat jeszcze nie
ustalono.

W Kajewie w powiecie pleszewskim
w czasie burzy spaliła się stodoła, wła-
sność rolnika Michała Wdowczyka.
Początkową opinię, jakoby pożar po-
wstał od uderzenia pioruna, obaliło
późniejsze śledztwo. W dochodzeniach
ustalono, że ogień został podłożony.
Śledztwo w tej rewelacyjnej sprawie
nie zostało jeszcze ukończono; prowa-
dzi je prokurator przy sądzie okręgo-
wym w Ostrowie.

**Nad świeżą mogiłą
zacnej obywatelki**

Wczoraj odprowadzono na wieczny
spoczynek szczątki doczesne śp. Józefy
Skrzydlewskiej. Kondukt pogrzebowy
na cmentarz Farny prowadził ks. man-
sjonarz Kaja w asyście duchowieństwa.

Orszak żałobny nie był liczny: zebra-
ła się zaledwie setka — tych najczcziw-
szych, co zawsze potrafią ocenić wartość
zalet obywatelskich. Dla cichych bo-
wiem pracowników, którzy bez rozgłosu,
lecz z wielkim pożytkiem dla ludzkości
uprawiają zaniedbaną głębę społeczną
niema dostatecznego uznania na tym leż
padole.

Śp. Józefa Skrzydlewską należała
właśnie do garstki tych cichych pracow-
ników, którzy działają bezinteresownie,
cennie, bez rozgłosu i szumnej przede-
wzięciem reklam samolubnej.

Wielkim dziełem śp. Józefy była
twórcza i owocna praca u podstaw —
przez zaszczepienie w sercach malucz-
kich zamiłowania do przyrody i świata
zwierzęcego.

Zmarła tworzyła po naszych wio-
skach i miasteczkach liczne kółka mi-
łośników przyrody, miewała wykłady
popularne, wydawała ulotki propagan-
dowe — słowem — szła w szerokie war-
stwy, czyniąc dobrze przez krzeseł
iskierek miłości i altruizmu.

Teraz odeszła, znużona pracą mozo-
ną, zostawiając dużo jeszcze serduszek,
leżących ugiem i czekających na ofiar-
nego siewce.

Oby szlachetny jej przykład nie po-
szedł na marne i znalazł licznych a chę-
tnych naśladowców.

Śp. Józefa Skrzydlewską należała m.
in. do grona założycieli Towarzystwa
Opieki nad Zwierzętami na terenie na-
szego województwa i była najpilniej-
szym i najczynniejszym członkiem jego
zarządu.

Cześć pamięci Zacnej Obywatelki!
(er)

**Najbliższe wycieczki
zagraniczne na P. W. K.**

Dzisiaj lub jutro przybywają do Po-
znania celem zwiedzenia PWK: znany

pacyfista niemiecki Kuhn oraz trzech
parlamentarzyści brazylijscy.

Na piątkowe zaś dni sierpnia zapo-
wiedziane zostały: wycieczka dzien-
nikarzy bawarskich (11 osób) i jugosła-
wiańskich oraz powtórna wycieczka
dziennikarzy lipskich, którzy tym ra-
zem przyjadą w towarzystwie tamte-
jszych przemysłowców (k)

**Wizyta marynarzy włoskich
w Polsce**

W dniu 30 bm. przybywają do Gdyni
dwa wojenne krążowniki włoskie,
wioząc na pokładzie 200 kadetów mor-
skiej szkoły wojennej w Livorno i kil-
kunastu oficerów. Dowództwo nad po-
wyższymi jednostkami spoczywa w rękach
admirala Rotta. Podczas postoju
okrętów w Gdyni admirał Rott wraz
z siedmiu oficerami marynarki włoskiej
przybędzie w dniu 1 sierpnia do
Warszawy, skąd 2-go wieczorem uda
się do Poznania dla zwiedzenia P. W. K.
Kadeci nie przybędą do stolicy,
zwiedzą natomiast w dwóch partjach
wystawę poznańską. Odjazd z Gdyni
nastąpi w dniu 5 sierpnia r. b.

Ze zjazdu kowali i kołodziej

Ubiegłej niedzieli w lokalu zebrań
p. Kasperkowej przy ul. Kraszewskie-
go 16 odbył się nadzwyczajny zjazd de-
legatów związku cechów kowalskich i
kołodziejskich. Obszerna sala okazała
się za małą, aby pomieścić wszystkich
delegatów. Na zjazd przyjechali repre-
zentanci poszczególnych kół z całego
województwa poznańskiego. Obrady
rozpoczęto punktualnie o godz. 9-tej
rano. Po załatwieniu spraw formal-
nych i powitaniu gości przystąpiono
do porządku obrad.

Zebrań przewodził prezes
związku cechów kowalskich p. Pa-
cholski z Poznania. Pierwszym pun-
ktem obrad było odczytanie sprawo-
zdań z ostatnich zjazdów, poczem przy-
stąpiono do komunikatów. Poza spra-
wami organizacyjnymi poruszono m.
in. kwestię szkolnictwa zawodowego i
podniesienie poziomu pisma fachowe-
go. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa
szkolnictwa. Jak wiadomo, szkoły za-

wodowe znajdują się przy każdej Izbie.
Tymczasem wielu delegatów domaga-
ło się zmniejszenia takiego stanu, twier-
dząc, że lepiej będzie, gdy szkoły za-
wodowe znajdą się pod opieką po-
szczególnych komisji obwodowych. Ja-
ko miejsce przyszłego zjazdu wybrano
Grudziądz. Przy wnioskach i wolnych
głosach poruszono cały szereg spraw
organizacyjnych; następnie odbyło się
wspólne śniadanie.

Obrady zamknięto krótko po dwu-
nastej, poczem delegaci udali się
wspólnie na Wystawę. (tr)

**Polichromia kościoła
na Wildzie****Plastyczne malatury — Efektowne
sklepienie — Nowe organy.**

Znani na tutejszym terenie ze swej
działalności duszpasterskiej Ks. Ks.
Zmartwychwstańscy, którzy przed
5 laty w iście amerykańskim tem-
pie stworzyli na Wildzie własną para-
fję z wspaniałym kościołem, przysta-
pili obecnie z inicjatywy proboszcza
ks. Fr. Torbusa do wewnętrznej u-
piększenia świątyni. Od paru tygodni
prowadzi się wewnętrzne roboty ma-
larskie, które powierzono artyście-
malarzowi Antoniemu Kaźmierczyko-
wi (ul. Fr. Ratajczaka 11 a).

Polichromje kościoła i malatury
przeprowadza się według projektu
ks. prob. Torbusa — zatwierdzonego
przez konsystorz i wyłonioną komisję
artystyczną. Prace te pochłonię wiele
pieniędzy — lecz księża jak i para-
fianie tem się nie zrażają i z małym
stosunkowo kapitałem przystąpili do
realizacji podjętego planu.

Miejscowe towarzystwa, bractwa i in-
ne organizacje urządzają imprezy docho-
dowe i czyste z nich zysk przekazują na
potrzeby Kościoła. Przykładem dla
wszystkich jest Towarzystwo Ministran-
tów, składające się przeważnie z chłop-
ców szkolnych, którzy z okazji obchodu
5-lecia swego Towarzystwa, złożyli prze-
szło 4 tys. zł i postanowili własnymi si-
łami odmalować presbiterium. Jest to
czyn nieprzeciętny, który należy podkre-
ślić.

Parafia wildecka naogół nie jest za-
można, a mimo to ofiarności parafian
jest wielka. To też proboszcz, popierany
przez swych parafjan, dokaże niewątpli-
wie dzieła i kościół upiększy wspania-
mi malaturami, otykną nazewnictw i
sprowadzi jeszcze w tych miesiącach
bardzo ładne organy.

Wczoraj właśnie zwróciliśmy się do
ks. proboszcza, aby dowiedzieć się o po-
stępie pracy. Proboszcz zaprowadził
nas do kościoła i bardzo chętnie udzielił
wyczerpujących informacji. Kościół
zmienił się nie do poznania; wszędzie
sterczą rusztowania, na których zręcz-
nie uwijają się malarze. Proboszcz nie
długo się namyśla — podkasuje rewere-
ndę, wchodzi na drabinę i wspina się
ku sklepieniu, gdzie pracują artyści.
Idziemy za jego przykładem i niebawem
znajdujemy się już pod sklepieniem, po-
siadającym 244 symetrycznie ułożonych
włgłębieni.

Prawie całe sklepienie jest już po-
malowane; wgłębienia kaseton mają
piękny błękit a rzeźby i rósety są złoco-
ne. Oprócz tego po sklepieniu rozru-
cone są efektowne, artystycznie wyko-
nane rósety plastyczne. Sklepienia bocz-
nych absyd (chórków) będą bogato zło-
cone i wypełnione malaturą plastyczną.

Po jednej i drugiej stronie nad
absydami — informuje ks. proboszcz —
wymalowane zostaną w pięknych
harmonijnych kolorach postacie
Chrystusa i Matki Bożej. Kapitele rów-
nież będą złoczone — poza tem ściany
przybrane będą gustowną ornamentacją
plastyczną.

W firmie Biernacki — mówi dalej
ks. proboszcz — zamówione zostały
wspaniałe organy, na 36 głosów. Zbu-
dowane będą w stółkowo-pneumatycz-
nem wykonaniu z kontuarem o 3 ma-
nualach. Struktura jest wykonana ści-
śle według rysunków, z drzewa sosno-
wego a rzeźby z lipowego.

Kościół zostanie całkowicie wykoń-
czony jeszcze przed Bożetm Narodze-
niem — zapewnia nas ks. proboszcz —
i na święta usłyszymy już nasze nowe
organy.

Na tem zakończyliśmy nasz in-
terview z proboszczem, życząc Mu, aby
podjęta gigantyczna praca doznała jak
najszybszej realizacji. (z)

Upadek z okna

W Rawiczu wypadł z okna 44-letni
ociemniały Feliks Kielton i odniósł cięż-
kie obrażenia na całym ciele. Poranio-
nego odstawiono do szpitala.

Jak się okazało, przyczyna wypadku
było stracenie równowagi. (k)

Włamanie do biur cukrowni

We Wrześni nieznani włamywacze wtargnęli do biur cukrowni i usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą.

Z powodu silnej budowy kasy złoczyńcy zaniechali swego zamiaru i zbiegli, nie wyrządzając większej szkody. (k)

Samobójstwo

W Bydgoszczy w zamiarze samobójczym strzelił do siebie z floweru 30-letni pomocnik handlowy Stefan Chudy, zamieszkały przy ul. Pomorskiej 32. Desperat zranił się ciężko w płuca poniżej serca. Odstawiono go do szpitala miejskiego.

Przyczyną tragicznego kroku były niepowodzenia życiowe. (k)

Skutki nieostrożności

W Bystrzycy w pobliżu Trzemesznej w powiecie mogileńskim odbywała się w ubiegłą niedzielę zabawa w pobliżu budynków gospodarczych folwarku, należącego do p. Aleksandra Goetza. Po zabawie około godziny 4 rano wybuchł w zabudowaniach pożar. Spaliły się doszczętnie dwie stodoły, obora, stajnia oraz sieczkarnia, różne maszyny rolnicze, około 20 wozów konicznych i zapasy słomy, łącznej wartości do 140 tys. złotych.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa ogień został spowodowany nieostrożnością uczestników zabawy. (k)

Upadek ze schodów

Na Grobli 23 spadła ze schodów zamieszkała tam Marja Koehlerowa, odnosząc tak ciężkie potłuczenia, że przywołane pogotowie ratunkowe odstawiło ją do lecznicy miejskiej.

Po opatrzeniu niebezpieczliwą przewieziono do mieszkania. (k)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień 30 bm.:

Przeważnie pochmurno i deszcze postępujące od zachodu kraju. Rankiem miejscami mgliście, chłodno. Słabe na północy, umiarkowane w reszcie kraju wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * Nieszczęśliwy wypadek. W pięć minut po rozpoczęciu niedzielnych zawodów piłkarskich pomiędzy drużynami z G. Śląska uległ nieszczęśliwemu wypadkowi niejaki Franke z Świętochłowic. W trakcie odbierania piłki swemu przeciwnikowi Franke upadł i złamał nogę. — Omdlałego z bólu Frankego odwieziono do szpitala. (tr.)

SPORT

Piłka nożna

O puchar amatorski Europy środkowej spotykamy się w dniu 4 sierpnia w Krakowie. W tym samym dniu odbędą się ciekawe zawody międzymiastowe o starej tradycji Kraków — Łwów.

Czesi przygotowują się bardzo starannie. Ich kapitan związkowy urządził już dwa treningi, lecz do dziś dokładny skład reprezentacji czeskiej nie jest jeszcze znany.

Mimochodem

Uwaga! Mam pomysł

Nie lubię się chwalić, ale trudno! — popełniłem wynalazek.

Najpierw jednak „tło historyczne”, jak mówi bohater pewnej komedji.

Na najruchliwszej ulicy spostrzegłem poważnego, dystygowanego pana, który rzewnie płakał. Popatrzyłem nań ze współczuciem.

— Panie! — zawołał, — to jest okropne... Posiadam wykształcenie uniwersyteckie, dyplom inżyniera i czworo dzieci...

— Hm, odrzekłem, nie sądzę, aby to było właśnie powodem pańskich łez.

— Proszę posłuchać! Otóż ja, człowiek tak poważny, urządziłem przed chwilą mimowoli na ulicy najśmieszniejsze, jakie sobie można wyobrazić, widowisko. Znajdowałem się właśnie na środku jezdni, gdy nagle ukazał się pędzący ze znaczną szybkością samochód. Niezdecydowany, gdzie mam iść, zacząłem poprostu tańczyć. Ja, sześćdziesięcioletni człowiek z dyplomem inżynierji!

— Gdy nado miało już na mnie najechać, ciągnął dalej z płaczem, rzuciłem się w ostatniej rozpaczy na czworaki i w ten sposób zdołałem dobiec

do krawędzi chodnika. Rzecz jasna, że przechodnie zanosili się od śmiechu. Więc ja, ojciec dzieciom, zmuszony jestem dla ratowania życia — tańczyć po ulicach. Uliczny fortanier... Nie! to okropne...

Spojrzałem na niego z wdzięcznością i uściśnawszy mu dłoń, popędziłem radośnie do domu.

Mam pomysł! Jestem pewny, że w tegorocznym karnawale wszyscy będziemy tańczyli „auto-trott”, taniec, naśladujący ucieczkę przechodnia przed benzynowym potworem.

Oto, jak sobie wyobrażam ten fenomenalny taniec.

Fig. 1. Osoba, tańcząca „przechodnia”, idzie niepewnie, rozglądając się na wszystkie strony.

Fig. 2. Nadbiega „auto”.

Fig. 3. Kilkanaście kroków w prawo i lewo, wykonanych przez obydwoje tancerzy.

Fig. 4. Osoba tańcząca „auto” kopie dansera z całej siły i bije pięściami po głowie.

Fig. 5. „Przechodnia” odprowadza się do bufetu (szpitala).

Sądzę, że specjalnych trudności nauka tego tańca nie sprawi. Wszyscy bowiem tańczymy codziennie „auto-trotta” na jezdniach naszego miasta.

Digamma.

ski i Tylczyński. Reżyserja p. A. Bystrzyńskiego, dekoracje Al. Kobrynja.

Junosza - Stępowski w Poznaniu. Już w nadchodzący piątek, dnia 2 sierpnia ujrzymy naszego znakomitego gościa, największego artystę doby obecnej, który po raz pierwszy w tym sezonie ukaże się w znakomitej komedji Kiedrzyńskiego p. t. „Miłość bez grosza”. Junosza - Stępowski, którego cała prasa zagraniczna, po jego ostatniej kreacji w „Wielkim kramie”, uważa za największego artystę świata, jest bezspornie niedościgniony w każdej swej roli. Zapowiedź występów naszego gościa wywołała w Poznaniu zrozumiałe ogromne zainteresowanie.

Adresy gości P. W. K.

Amsterdam:
Brassen Willem Cornelius, „Bazar”.
Moltmaker Petrus, „Continental”.

Berlin:
Bobrowski z żoną, Niegolewskich 10 a.
Fischer R., „Monopol”.
Szalay Stefan z żoną, Reya 5.
Warstein Józef, „Continental”.

Będzin:
Blayówna Halina, „Polonia”.

Bruksela:
Bouvy Jan Marcin, „Bazar”.

Brześć:
Pawłowski Roman ks., „Polonia”.

Buchowiec:
Bogusz Ksawery, „Continental”.

Budziszewice:
Porczyk Stefan ks., „Polonia”.

Bydgoszcz:
Idaszewski A. dr., „Continental”.
Janicka Stefanja, „Britania”.

Chicago (U. S. A.):
Skrzydlewski Adam, „Monopol”.
Wysocki P. z żoną, „Monopol”.

Częstochowa:
Weisfelner M., „Royał”.

Detroit:
Rysiakiwicz ks., „Continental”.

Drohobycz:
Mermelstein J. dr., „Continental”.

Duszná Górká (pow. Krotoszyński):
Gościńska Wanda, Matejki 61.

Dziedzice:
Kazierowski, „Britania”.

Estonja:
Kersna - Munga Jaan, „Polonia”.

Gdańsk:
Kwitniewski Kurt, „Monopol”.

Goczałki:
Łós Leszek hr., „Bazar”.

Grudziądz:
Bartel Henryk, „Britania”.

Herten (Niemcy):
Jacoby Ernestine, „Monopol”.

Huizer:
de Vries dr., „Bazar”.

Jacobsdorf:
v. Fluge Wilhelm, „Bazar”.

Katowice:
Albrecht Jan, „Britania”.
Bady Bernard, „Britania”.
Bajer Oskar, „Britania”.
Burczyk Jan, „Britania”.
Chwila Robert, „Britania”.
Dudek Marcin, „Britania”.
Frentzel Franz, „Britania”.
Hilla Willy, „Britania”.
Lange Franciszek, „Britania”.
Nowak Reinhold, „Britania”.
Schmidt Robert, „Britania”.
Spendel Adolf z żoną, „Wiktorja”.
Śliperski Henryk, „Britania”.

Kościelna:
Karlas Władysław, „Royał”.
Prądzyński Stanisław, „Monopol”.

Kraków:
Axel P. z żoną, „Monopol”.
Bergmann Paweł, „Bazar”.
Billet Zygmunt z żoną, „Polonia”.
Haber Zygmunt, „Royał”.
Hirsch Jerzy, „Monopol”.
Mens Henryk, „Bazar”.
Miarczyński Włodzimierz, „Britania”.
Peterseimowa Helena, „Britania”.
Sobieski Wacław, „Royał”.

Król Huta:
Kadłubski Józef, „Britania”.
Lehmann Jerzy, „Britania”.
Markuliński Zygmunt, „Continental”.
Niesłomy Paweł, „Britania”.
Pretzmowski Józef, „Britania”.
Sadka Paweł, „Britania”.
Włodarek Ignacy, „Britania”.
Wyrčki Jendryk, „Britania”.

Książ Wielki:
Rólecka Celina, „Monopol”.

Lublin:
Majewski Br. ks., „Royał”.
Stopniak P. ks., „Royał”.

Lubliniec:
Wawrzyńczyk Teofil, „Britania”.

Lwów:
Arctowski Henryk i Janina, „Polonia”.
Boziewicz Stanisław, „Polonia”.
Niedenthal Kazimierz, „Royał”.
Noiman Albert, „Polonia”.
Oprzędziewicz ks., „Francuski”.
Orzechowski Zbigniew, „Continental”.
Porebowski Stefan, „Polonia”.
Przybysławski Kazimierz, „Bazar”.
Torn Otto, „Monopol”.

Łochów:
Kurnatowski Eryk, „Bazar”.

Łódź:
Hardt Konstanty, „Continental”.
Heinrich Robert, „Royał”.
Hulinka, „Continental”.
Littenfeld, „Polonia”.
Schücht A. z żoną, „Continental”.
Somya, „Continental”.
Szyffer Feliks, „Monopol”.

Mysłowice:
Januszewicz Paweł, „Royał”.

Nicea:
Burliga Jerzy dr., „Bazar”.

Oborniki:
Bromberek Wincenty, „Royał”.

Ostrów:
Brodowski P., „Monopol”.

Paryż:
Coche Piotr bar., „Bazar”.
Okinczyk Józef z żoną, „Polonia”.

Pelplin:
Kolczyk Wincenty, „Britania”.

Pittsburg (U. S. A.):
Piekarska Marja, „Bazar”.

Poczdami:
Knigge Ingeborg bar., „Bazar”.

Praga:
Jirasek dr., „Continental”.
Nohawa Fr., „Continental”.
Sedacek Urutisław dr., „Wiktorja”.

Przybroda:
Dankowski Jan, „Polonia”.

Pyzdzy:
Zygmunt Konstancja, „Polonia”.

Rotterdam:
Schoor Dirk, „Continental”.

Rzym:
Saseci Oto, Gąsiorowskich 5, II.
Saseci Maria, Gąsiorowskich 5, II.

Rybnik:
Maudresz Wiktor, „Britania”.
Rak Karol, „Britania”.
Skrypek August, „Britania”.
Charla Paweł, „Britania”.

Sepolno:
Baran Mieczysław, „Royał”.

Siemianowice:
Bajer Oskar, „Britania”.
Majer Wiktor, „Britania”.

Siemie:
Kowalski ks., „Francuski”.

Słupca:
Kwilecki Władysław hr., „Monopol”.

Sopoty:
Szach Józef z synem, „Monopol”.

Starogard:
Dupke Józef, „Royał”.
Karlas Anna, „Royał”.
Karlas Józef, „Royał”.

Sztokholm:
Anckersvard Karl, „Continental”.
Palm Ernst, „Polonia”.

Stolce:
Balcerzak Feliks ks., „Polonia”.

Świętochłowice:
Gadatsch Józef, „Britania”.

Toruń:
Katafias Władysław, „Bazar”.
Majerowa Alicja, „Royał”.
Pawlak Wojciech, „Royał”.
Staskiewicz Kazimierz, „Royał”.
Wankiewicz A., „Monopol”.

Warszawa:
Bocheński, „Francuski”.
Ciszewski, „Francuski”.
Drewicz, J., „Britania”.
Gierlicka Marja, „Polonia”.
Grzybowski Eugeniusz, „Polonia”.
Kiebasiniński Ignacy, „Polonia”.
Marchlewski Tadeusz, „Bazar”.
Markow z żoną, „Francuski”.
Mazaraki Jan, „Continental”.
Miodownik, „Francuski”.
Michorowski R., „Continental”.
Obarski Adam, „Royał”.
Ożarów, „Francuski”.
Paulin J., „Continental”.
Penczek z żoną, „Francuski”.
Piechowski Stanisław, „Royał”.
Pogorzelska Anna, „Royał”.
Pogorzelski Stanisław, „Royał”.
Reinfeld Leon, „Continental”.
Sadowski Wacław z żoną, „Monopol”.
Schiller, „Monopol”.
Sokołowska Janina, „Polonia”.
Wichliński Zygmunt, „Monopol”.
Wierchlińska Józefa, „Polonia”.
Zdańska Wanda, „Monopol”.
Zielińska Jadwiga, „Polonia”.
Zubrowski Wacław, „Monopol”.

Widzew:
Kowalczyk Władysław, „Polonia”.

Wilczyn:
Taczanowski Kazimierz, „Monopol”.

Wilno:
Brancowski P., „Monopol”.
Kisiel Swiatoldycz, „Britania”.

Włodzimierz:
Górecki W. z żoną, „Continental”.

Wolomin:
Hoffmann Józef, „Monopol”.

Zbiersk pow. Kalisz:
Chmielewska Stefania, „Royał”.
Chmielewski Władysław, „Royał”.

Zbuczyn:
Łebski Leon, „Royał”.

Zegocin pow. Pleszew:
Furmank Stanisław, „Royał”.



W ubiegłą sobotę generał Haller zwiedził obóz hallerczyków, rozbitý na Błoniach Grunwaldzkich.

fot. Białeński

Wystawa św. Wacława w Pradze

Całe Czechy szykują się do uroczystego obchodu przypadającego w dniu 29 września rb. 1000 rocznicy śmierci św. Wacława, patrona kraju. Śmierć męczennika św. Wacława bowiem — to zwrotny punkt w historii czeskiej, to symbol zwycięstwa rzymskiego Kościoła katolickiego nad pogaństwem, a po części i nad usiłowaniami wciągnięcia Czech w orbitę wpływów Bizancjum, to symbol zwycięstwa cywilizacji zachodnio-europejskiej. Rocznicą ta ma również i znaczenie polityczne: oto Czechy dzięki zwycięstwu katolicyzmu i zachodnio-europejskiej cywilizacji zachowują swą niezależność państwową, unikając losu wielu innych ludów słowiańskich, które zostały wówczas całkowicie zgermanizowane, tracąc swój narodowy charakter. Św. Wacław był tym monarchą, który wezwał do Czech pierwszych kapłanów katolickich, był pierwszym chrześcijańskim panującym na tronie czeskim, był przedstawicielem zachodnio-europejskiej cywilizacji w kraju. Jego śmierć męczeńska była skutkiem reakcji pogańskiej, która jednak nie wstrzymała rozwoju państwowego Czech.

Uroczystości 1000-lecia św. Wacława nie można było bardziej uświetnić, niż przez zorganizowanie wystawy na Hradczynie praskim, otwarcie której nastąpiło niedawno. Hradczyna w Pradze jest ściśle związany z pamięcią o św. Wacławie. Tu wznosił on swą rezydencję książęcą, tu wybudował pierwszą chrześcijańską świątynię w Pradze, mianowicie rotundę św. Wita, której mury są zachowane w fundamentach wspaniałego tumu św. Wita. Zamek Przemysławów, dynastji, założonej przez św. Wacława, stał, według wszelkiego prawdopodobieństwa, na tem miejscu, które dziś zajęła wystawa. Olbrzymia, wybudowana na przełomie XV i XVI wieku, sala wladyslawowska, jedna z największych gotyckich sal świeckich w Europie, została wzniesiona na gruzach dawnego romańskiego i następnie gotyckiego zamku. Pod jej kunsztownym gwieździstym sklepieniem zostały zebrane teraz wspaniałe arcydzieła sztuki, mające jeden wspólny temat: uczczenie św. Wacława.

Wystawa, której dojście do skutku jest zasługą przedewszystkiem ks. biskupa dr. A. Podlahy, biskupa - sufragana praskiego, i znanej artystki malarki p. C. Brauner, przedstawia w przekroju historycznym sztukę wieków. Obejmuje ona wszystkie dziedziny sztuki: malarstwo, rzeźbę, grafikę; wszystkie niemal gałęzie przemysłu artystycznego są na wystawie tej reprezentowane, a wszystkie eksponaty z tych dziedzin wiążą się z podstawowym tematem wystawy, czerpiąc materiał z historii lub też z legend o św. Wacławie. Wobec bardzo wielkiej liczby eksponatów i wobec ogromnej ich różnorodności, musiano wyrzec się historycznego usystematyzowania wystawionych przedmiotów, lecz nie straciła na tem nic atrakcyjna siła wystawy. Na samym wstępie spotykamy dział sztuki ludowej,

świadczący o wielkiej czci Świętego wśród szerokich mas ludowych w Czechach. Wizerunki św. Wacława na szafach, dzbankach, miskach, odтворzone w sposób prymitywny, świadczą o oryginalnym zmyśle artystycznym.

Następny dział stanowi malarstwo. Tu dało się ugrupować materiał według następstwa historycznego. I tak widzimy tu, jako najwcześniejsze dzieło, szkoda, że nie w oryginale, ale tylko w bardzo dokładnej kopji, słynny obraz, przedstawiający św. Wacława, malowany w połowie XIV w. przez Teodoryka z Pragi, stanowiący votum arcybiskupa praskiego, Oczki z Własznia. Obrazem tym rozpoczyna się długi, nieprzerwany szereg obrazów Świętego, aż do pochodzących z czasów najnowszych. Z gotyckiego okresu malarstwa należy wymienić wspaniałe tryptyk pendzla Tomasza z Modeny, przedstawiający św. Wacława w stroju włoskiego szlachcica z XIII w., oraz serię, złożoną z 4 obrazów z życia Świętego, dzieło nieznanego artysty z XV w., malującego pod wyraźnym tytułem szkoły dunajskiej, a także dwa obrazy kościelne, pochodzące z tegoż okresu, również czeskiego artysty, stanowiące jeden boczny, a drugi górny obraz w oltarzu. Z pośród rzeźb tego okresu wymienić należy wykonany z drzewa oltarz szafkowy z początku XVI w., pochodzący z frankońskiej szkoły. Szkoda, że renesans nie jest również obficie reprezentowany na wystawie, jak gotyk. Z malowideł zwraca uwagę portret, wykonany przez Cranacha młodszego. Wspaniałe reprezentowany jest wiek następny: wyróżniają się tu liczne obrazy ze św. Wacławem pendzla wielkiego malarza czeskiego Skrety, należące do najlepszych dzieł, oraz dzieła Ignacego Raaba, W. L. Reinena, zachwycającego artysty z okresu rococo Norberta Grunda i J. M. Manesa. Bogato reprezentowane na wystawie działy miniatur, gdzie spotykamy eksponaty, sięgające XI w., oraz dział plastyki, gdzie wyróżnia się najbardziej w. XVIII.

Najświetniejszy jednak dział wystawy stanowi przemysł artystyczny. Wystawione okazy z tego działu należą do najlepszych w całej Europie. Najstarszymi są tu dwa wspaniałe hafty, a mianowicie haft z pereł, przedstawiający Chrystusa Pana ze św. Wacławem i św. Witem, pochodzący z połowy XIV w., a wypożyczony ze skarbcza tumskiego, oraz haft z pierwszej połowy XV w., przedstawiający św. Wacława i św. Marcina. Oba hafty mają wysoką wartość artystyczną. Z pośród haftów XV w. wymienić jeszcze należy dwa ornaty: jeden z wyobrażeniem Naśw. Parry i świętych czeskich, drugi zaś pochodzący z 1487 r. i będący jedynym w swoim rodzaju okazem haftu wypukłego. Z innych okazów w tym dziale należy wspomnieć przedewszystkiem o cudnie rzeźbionych ramach z początków XV w., jak również o wspaniałym relikwiarzu dziekana kapituły metropolitalnej Jana z Kolowratu.

Relikwiarz ten to dzieło słynnego złotnika Marcina. Z wyrobów złotniczych wymienić jeszcze należy olbrzymią monstrancję z r. 1630, prześliczny pastorał z 1714 r., oraz drugi pastorał z r. 1857, dar praskiego kanonika Pesiny dla kapituły metropolitalnej, dzieło złotnika Grohmana.

Wystawa nie byłaby kompletna, gdyby nie zawierała osobistych pamiątek po św. Wacławie. Ze skarbcza tumu pochodzi hełm św. Wacława i kolczuga, oraz ornat, przerobiony z płaszcza z ciemnoczerwonego, tkanego złotem, wschodniego brokatu. Skarbiec państwa dostarczył na wystawę miecz św. Wacława, którego jednak rękojeść i pochwa pochodzą prawdopodobnie z XIV wieku.

Podróże automobilami państwowymi

P. A. T. rozesłała depeszę o wypadku, jakiemu uległ na granicy bułgarskiej poseł polski z Wiednia p. Bader, jadąc automobilem. Depesza brzmiała: Berlin, 25. 7. (PAT). Biuro Wolfa donosi z Solnogradu: W pobliżu granicy bawarskiej zderzył się automobil polski z Wiedniu p. Badera z automobilem ciężarowym. Poseł Bader odniósł lekkie rany kolana i ranę tłuczoną na czole. Automobil został uszkodzony.

Z powodu tego pisał „Gazeta Warszawska”:

„Byłoby rzeczą interesującą wiedzieć, czy p. Bader jechał własnym samochodem, czy też może samochodem poselstwa, danym mu do dyspozycji przez M. S. Z. dla wyjazdów związanych z jego działalnością urzędową. Gdyby bowiem podróż p. Badera odbywała się samocho-

dem rządowym, to byłoby to rzeczą niewłaściwą.

Gdy chodzi o urzędników zajmujących niższe stanowisko, to jest ściśle przestrzegana zasada, że mogą używać samochodów urzędowych tylko wtedy, gdy to jest potrzebne ze względu na ich czynności urzędowe. To samo powinno obowiązywać urzędników wyższych i najwyższych. Wszak nie ma zwyczaju opłacania biletów kolejowych urzędnikom, gdy jadą w sprawach prywatnych!

„Co więcej urzędnicy wyżsi powinni rozumieć, że — znając obowiązek nadzoru nad funkcjonowaniem administracji — powinni dawać dobry przykład swoim podwładnym. Jakżeż może urzędnik będący na stanowisku kierowniczym wymagać stosowania się do przepisów od swych podwładnych, jeśli sam te przepisy przekracza?

„Zagadnienie, które tu poruszamy, jest nie tylko natury regulaminowej i finansowej (co myśli o tem p. Matuszewski?), jest ono też — zagadnieniem kultury i stylu ludzi powołanych do sprawowania władzy. Społeczeństwo domaga się nie tylko oszczędności w wydatkach, skoro tak dotkliwie odczuwa ciężary podatkowe; pragnie ono prócz tego, by ci, co jego sprawami kierują, mieli kulturę i poczucie przyzwoitości”.

Nowa galerja obrazów w Watykanie

Ojciec św. zatwierdził plan budowy wspaniałej galerji obrazów na Watykanie, opracowany przez architekta, senatora Beltrani'ego.

Nowa ta galerja będzie wzniesiona w ogrodach watykańskich; gmach będzie zajmować przestrzeń 2.200 h. kw., oraz dwa piętra, osiagając 18 m. wysokości. Budowa tego gmachu ukończona będzie prawdopodobnie w roku przyszłym tak, że w r. 1931 obrazy te będą mogły być przeniesione do nowej galerji.

Ukazał się już w druku nr. 78 Miesięcznika Młodych

„AWANGARDA”

Zeszyt, objętości 44 stron druku formatu in quarto zawiera następujące artykuły:

M'odzi wobec dziesięciolecia Traktatu Wersalskiego (Przemówienie, wygłoszone przez dr. Tadeusza Bieleckiego).

Włodzimierz Lewik: Narodowe święto. **Ryszard Piestrzyński:** Droga wielkiego narodu.

Zdzisław Stahl: Roman Dmowski i młode pokolenie.

Jan Zdzitowiecki: Traktat Wersalski a ciągłość dziejów narodu.

Witold Bronowski: Widmo nowej wojny.

Stefan Wyrzykowski: Zagadnienie naszych granic zachodnich. — Obchody 10-lecia Traktatu Wersalskiego.

Edward Zajaczk: Ruch Młodych a kwestja robotnicza.

Wypadki lwowskie i ich echa: Przebieg wypadków; odruch młodzieży w innych środowiskach akademickich; zapamiętamy sobie...

Przegląd miesięczny: (sw.) Polityka wewnętrzna; (mch.) Życie gospodarcze, (rp.) Polityka zagraniczna.

Wśród książek i czasopism.

Ruch Młodych.

Z życia młodzieży.

Prenumerata roczna „Awangardy” wynosi zł 10, półroczna zł 5 — Dla Młodych ceny prenumeraty niższe o połowę. — najlepiej wpłacać na konto P. K. O. nr. 203 851.



W niedzielę oddziały hallerczyków i drużyn błękitnych przemarszerowały w karnych szeregach głównymi ulicami naszego miasta. U wylotu ulicy Wjazdowej odebrał defiladę gen. Haller w otoczeniu starszyzny.

fot. Drukarnia Polska, S. A.

W wieńcu wzgórz, jezior i lasów

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Chodzież, 24 lipca 1929.

Już czwarty rok spędzam swój urlop w Chodzieży i nigdzie tak dobrze nie odpoczywam jak tutaj. Bo tu można i jest gdzie odpoczywać. Jest cicho, spokojnie, w miarę daleko od wielkiego świata, nawet od Pewuki i jej tętniącego rozmachem życia. Największą troską — jutrzejsza pogoda i ciepło, a największym zdarzeniem — przyjazd Reduty z Osterwy i Przepióreczka Żeromskiego. Kto chce naprawdę odpocząć, — odpocznie.

Jest i gdzie spoczywać. Bo to istotnie za tą piaszczystą ziemią obficie piękną od Boga obdarzony zakątek, naprawdę w pogodny dzień wygrzewający się do słońca w wieńcu wzgórz jezior i lasów. Oddalona o nie całe dwie godziny jazdy koleją na północ od Poznania, jest Chodzież zachodnią kończyną tych nadnotekicznych wzgórz, zwanych wielkopolską Szwalcarją. Niewielkie to wzgórza, jak w ogóle w Wielkopolsce, ale wśród jej rozległych nizin zawsze to pociągająca rozmaitość. Nie jestem Wielkopola-ninem. Za moich młodszych lat przyzwyczajony byłam do Tatr, a przynajmniej do Beskidów, a jednak miło mi chodzić po tych wonnych żywicy i słońcem prześwietlonych sosnowych lasach, pełnych borówek, poziomek i grzybów, patrzeć na zielone lub błękitne jeziora, oprawione w ramy wzgórz i lasów.

Największe — to jezioro Miejskie, zwane też zwyczajnie Ratajskim. Na tem jeziorze skupia się cały ruch wioślarski, rybacki i kąpielowy. Ruch kąpielowy wzmógł się znacznie, od-kąd miasto na północnym brzegu jeziora urządziło bardzo wygodne i ładne łazienki z obszerną piaszczystą plażą. Codziennie popołudniu w pogodny dzień co kilkanaście minut między miejskim „molo“ a łazienkami przejeżdża duża łódź motorowa, która wozi i odwozi lubowników kąpeli. A dla tych, co chcą użyć przechadzki nad jeziorem, urządziło miasto nadbrzeżną drogę, która kiedyś rozwinię się w miłą aleję. Będzie to nowe upiększenie ładnej oprawy jeziora, otoczonego od wschodu i południa wzgórzami, pokrytymi kępami lasów i łąkami zbóż, a bliżej jeziora domami Chodzieży o czerwonych dachach wśród ciemnej zieleni.

W pogodny dzień, kiedy się jedzie przez jezioro, jest to widok tak pociągający i uspakajający, że się patrzy i patrzy i czuje, jak się dusza do spokoju równo układa, jak owa stalowo-niebieska szyba jeziora.

Od południowej strony miasta inne wabią letnika rozkosze wywczasów. Lasy. Lasy sosnowe — i to nie te chude, suche, trzymające piasek i trzymające się piasku, ale dorodne, podszyte, wyścielone miękkim mchem lub puszystą trawą, a prześwietlone słońcem i przesycone błękitem, że się obraz tego leśnego uroku i zapach bierze ze sobą jak najcenniejszą zdobycz wycieczki. Wśród ciemnej zieleni tych lasów o 10 minut od miasta leży cicho ciemne i głębokie jezioro Strzeleckie. A nad niem bieży urocza droga, zaopatrzona w wygodne do spoczynku ławeczki tuż nad brzegiem lub w altankach. Wygodne miejsce do zabawy dla dzieci na słońcu lub w cieniu, a zawsze w pożądanym piasku. Ofiarność to p. Mańczaka, właściciela fabryki fajansu, zaopatrzyła tę nadbrzeżną drogę ew takie letniskowe wygody. Niedaleko stąd na wzgórku restauracja 3 Maja między jeziorem a lasem. Co kto woli.

Między jeziorem Strzeleckim a miastem na najwyższym wzniesieniu króluje prawdziwy „pałac zdrowia“ — Sanatorium Kolejowe. Od południowej strony wspaniały taras i 6 werand, na których spoczywają choroby na leżakach. Dookoła Sanatorium otoczony drucianem ogrodzeniem lasów na spacer dla mieszkańców uzdrowiska, którzy poza ogrodzeniem nie wychodzą.

Jeżeli kto chce robić wycieczki, to idzie w lasy na południe, do Gontyńca lub dalej — albo jedzie autobusem do Ujścia, aby zobaczyć tamtejszą Kalwarię, lub w inne strony.

Przed trzema laty „Kurjer Poznański“ poświęcił historii miasta dłuższy artykuł. A historia to niedziszniejsza. Na ratuszu miejskim widnieje data 1434, t. j. rok nadania Chodzieży przywilejów miejskich. Za pięć lat będzie mogła Chodzież obchodzić uroczystości swoje pięćsetlecie. Łączy się z dziejami miasta nazwiska Potulickich i Grudzińskich, a fabryka fajansu p. Mańczaka wznosi się na fun-

damentach dawnego zamku wodnego, prawdopodobnie takiego jak istniejący do dziś dnia w Gołańczu, w majątności hr. Hutten - Czapskiego.

Kościół katolicki w wdzięcznym barokowym stylu ma historię tak dawną jak miasto. Dzisiejsza budowla sięga jednak tylko XVII w. W r. 1634 Kołaczkowski, kasztelanowie ujscy, fundowali tu kolegiatę bez kapituły.

Prócz fabryki fajansu jest obok dworca kolejowego akcyjna fabryka porcelany. Obie fabryki mają doskonałe wyroby zaopatrujące już Polskę szeroko. Miasto posiada urządzenia gazowe, elektryczne, kanalizację. Jest miłe i czyste, w ogóle posiada wszelkie zalety pociągające ludzi, szukających spokojnych wywczasów. Magistrat dba też coraz więcej o nadanie miejscowości charakteru letniska. To też coraz więcej letników jedzie na wywczasy do Chodzieży. Tego roku już z początkiem maja nie można było wynająć mieszkania, bo osobnych will i pensjonatów, obliczonych na letników jeszcze niema. Ale i na to przyjdzie czas, bo warunki są, a wartość tych warunków dla pokrzepienia sił i zdrowia ludzi, zmuszeni żyć w miastach, coraz więcej rozumieją. To też, jeżeli jest w Wielkopolsce taka perełka jak Chodzież, nie można jej nie pokazać. Kto nie wierzy, niech zobaczy. Ani Chodzież ani ja nie boimy się wyroku.

S. St.

Troskliwość Sowietów o rozwój Gdańska

W związku z wizytą delegacji gdańskiej w Moskwie, wychodzące tam czasopismo ilustrowane „Ogoniok“ poświęciło delegacji tej całą stronę, zamieszczając fotografie delegacji wraz z widokami Gdańska i placów, na których składane jest sowieckie drewno, przeznaczone na eksport do Holandii. Do ilustracji tej „Ogoniok“ dodaje następujące uwagi:

W. M. Gdańsk oderwane „pokojo-wym“ traktatem wersalskim od Rosji niemieckiej i włączone jako integralna część ekonomiczna Polski, walczy o swój samodzielny byt polityczny i możliwość gospodarczego rozwoju. Polska, choć zobowiązana jest wypełnić przyjęte na się zobowiązania wobec Gdańska, sabotuje go. Polska wybudowała port polski niedaleko od w. miasta Gdańska dla celów konkurencyjnych z Gdańskiem. Eksport drzewny polski, który dotychczas szedł przez port gdański, zmniejszył się o 50 proc. Dalej „Ogoniok“ dowodzi, że w 1927 roku wywieziono z Polski 1.700.000 ton, w 1928 roku wywieziono 900.000 ton, a w pierwszej połowie 1929 roku wywieziono 370.000 ton, ponieważ Polska nie mogła się utrzymać na rynkach angielskich i fińskich, z powodu konkurencji sowieckiej i fińskiej. Ponadto pisze „Ogoniok“, że jedna trzecia eksportu węgla polskiego ładuje się w porcie gdynskim, przyczem w roku przyszłym Gdynia już będzie w stanie przyjąć połowę całego eksportu morskiego. Na obitek rząd polski w ogóle stara się o skoncentrowanie wszystkich transakcji na: węgiel, cukier i inne towary eksportowe, wyłącznie w rękach polskich. W ten sposób kupiectwo gdańskie zostanie zupełnie poza sferą wpływów polskiego handlu zagranicznego. W Gdańsku trwa dłuższy kryzys gospodarczy i senat gdański szuka ekonomicznego zbliżenia do Rosji sowieckiej. Gdańsk postanowił dopomóc organom gospodarczym Rosji sowieckiej przez zorganizowanie bazy eksportowej w porcie gdańskim na: drzewo, naftę, cukier i tyton.

Zaprawdę, rozczulająca troskliwość Sowietów o rozwój Gdańska, tak strasznie „krzywdzonego“ przez Polskę.

Wybór nowego generała o. o. Trapistów

W połowie lipca r. b. dokonano w opactwie w Citeaux, które jest kolebką zakonu oo. Trapistów, wyboru nowego generała zakonu. Zakon ten jest reformowanym zakonem Cystersów, a mianowicie posiada on znacznie surowszą regułę.

Nowego wyboru dokonano z powodu śmierci w Rzymie w dn. 23 lutego r. b. dotychczasowego generała, o. Jana Chrzyciela Ollitrant de Kérivalan. Wybór odbył się w obecności przeszło 70 delegatów, zebranych z całego świata w macierzystym klasztorze w Citeaux. Generałem został wybrany o. Herman Smets, opat klasztoru „Notre Dame de Sacré Coeur“ w Westma-le w Belgii.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

Paneuropa

Chcąc mówić o „Panieuropie gospodarczej“ — lepiej jest ograniczyć się chwilowo do roli kronikarza, zarzucając chęć krytycznego oświeślenia tej tak dzisiaj głośnej myśli. W odniesieniu do hasła gospodarczej unifikacji Europy — rola „reportera“ dlatego jest miłsza od roli chociażby felj-tonisty, ponieważ umożliwia dziennikarzowi proste przedstawienie faktów bez obowiązku analizowania bardzo niejasnych i nie skonkretyzowanych pomysłów; projekt bowiem Brianda — a o nim właśnie będzie mowa — nie posiada jeszcze określonych zarysów.

Zapytajmy, dla jakiej to przyczyny, mimo sezonu ogórkowego, myśl unifikacji ekonomicznej Europy nabiera takiego rozgłosu? Niewątpliwie dlatego, że hasło to rzucił minister spraw zagranicznych Francji i to w momencie najbardziej dla pomysłu szczęśliwym.

Zakończenie rokowań odszkodowawczych ujawniło, jak bardzo Europa zadłużyła się w Stanach Zjednoczonych i jak bardzo od nich jest zależna. Z drugiej strony projekt szwajcarski protekcyjnistyczny w sprawie celnej Stanów Zjednoczonych ujawnił, jak egoistyczną jest polityka gospodarcza „Yankesów“. Fakt, że głównym i najpotężniejszym wierzycielem Europy, a z drugiej strony najbardziej niebezpiecznym jej konkurentem są Stany Zjednoczone, narzuca koncepcję porozumienia się dłużników i zagrożonych przez U. S. A. wytwórców.

Mimo, że myśl europejskiej unii celnej jest dawna (już przed laty 50 poruszyli ją Leroy-Beaulieu i Molinari), zyskała ona na aktualności i rozgłosie, ponieważ odżyła na gruncie obrony przed możliwym przeciwnikiem.

Prasa francuska, w której projekt politycznego sfederowania państw europejskich znalazł naogół nader sceptyczne przyjęcie, — z wielkim uznaniem przyjęła postulaty gospodarcze zjednoczenia Europy. Tego samego zdania są: Międzynarodowa Izba Handlowa i Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów.

Wypada zaznaczyć, że proces tworzenia unii celnych jest z reguły długotrwały i trudny: zjednoczenie celne krajów niemieckich trwało n. p. 50 lat.

Wszyscy są ze sobą zgodni w uznaniu, że projekt Brianda nie jest zapowiedzią bliskich zmian w międzynarodowej polityce gospodarczej, a jedynie dalszym krokiem w powolnym procesie myślowym, w postępie idei współpracy międzynarodowej. Innymi słowy: jest to jeden takt muzyki przyszłości.

Krótkie informacje gospodarcze

— Projekt założenia w Pradze instytutu eksportowego wchodzi stopniowo w stadium realizacji. Czeskosłowacka Rada Rolnicza opracowała już statut instytutu i obliczyła, że koszt utrzymania tej instytucji wynoszący będą rocznie 2.000.000 koron.

— W roku 1927 ogólna suma inwestycji kolejowych w Czechosłowacji wyniosła 412.000.000 koron, w roku 1928 — 501 milj. koron, w roku 1929 — 607.000.000 koron, a na rok 1930 prelimitowano na cele inwestycji kolejowych kwotę 915.000.000 koron.

— Wywóz z Rosji przez granice europejskie przedstawiał w czerwcu r. b. wartość 68 milj. rb. wobec 50 milj. rb. za maj r. b., wówż zaś w czerwcu r. b. wyniósł 63 milj. rb. wobec 61 milj. rb. w maju r. b. Tak więc przewyżka wywozu nad wwozem wyniosła w czerwcu r. b. 5 milj. rb. wobec 11 milj. rb. deficytu w maju r. b.

KRONIKA GOSPODARCZA

(z) Prasa włoska o stanie gospodarczym Polski. Ferraryjski „Corriere“ drukuje artykuł p. t. „Jak żyją Polacy“, w którym omawia stan przemysłu i rolnictwa Polski stwierdzając iż obecnie Polska jest krajem o przeważającej formie gospodarki rolniczej. Autor stwierdza, że Polska ma wszelkie dane, aby podnieść produkcję przemysłową do znaczących granic, gdyż istnieje harmonia najzupełniejsza pomiędzy rolnictwem a przemysłem. Wobec tego, iż Polska coraz intensywniej wprowadza do uprawy rolnej maszynę, w rezultacie duży odsetek siły robotniczej może być zużyty w przemyśle a wrodzona inteligencja chłopstwa polskiego, daje gwarancję dobrej siły pracowniczey w przemyśle. Artykuł kończy się wyprowadzeniem wniosku, że w przeciągu 10 do 20 lat Polska zrównoważy produkcję rolną z produkcją przemysłową.

(k) Stan zatrudnienia i płace w czerwcu r. b. Dzięki natężeniu prac rolnych i wzrostowi zatrudnienia na robotach publicznych, jak również dzięki dalszemu zmniejszeniu się bezrobocia wśród pracowników budowlanych, liczba bezrobotnych obniżyła się w miesiącu czerwcu o ca 16 i pół tys. osób, z 122.771 w dniu 1-go czerwca o 106.348 na dzień 6 lipca r. b. W stosunku do ub. r. nastąpiła znaczniejsza poprawa w grupie górników, natomiast pogorszyło się w dalszym ciągu zatrudnienie włókienników; budownictwo zatrudnia obecnie mniej robotników niż przed rokiem. Próż podwyżki płac robotników w przemyśle naftowym o przeszło 4 proc. nie zawarto w okresie sprawozdawczym ważniejszych umów o zmianę zarobków.

(k) Przemysł chemiczny. Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie rozpoczęła wysyłkę azotniaku na sezon jesienny. Z powodu spóźnionej wiosny sprzedaż jest dotąd znacznie mniejsza niż w tym samym czasie r. ub. Ogólny obrót w czerwcu wyniósł około 1.585 tysięcy zł, wzrósł zatem w stosunku do poprzedniego miesiąca prawie trzykrotnie. Azotniaku wypróbowano w miesiącu sprawozdawczym około 13.768 tys. kg. Stan zatrudnionych robotników wyniósł w końcu miesiąca 2.836 osób.

Rozmaitości

Bracia-bliźnięta, których nie można odróżnić — Koleje podziemne w Wenecji? — Dziwne przesady Parsów

Na jednym z uniwersytetów amerykańskich, powszechne zaciekawienie budzą dwaj bracia bliźniacy, Nip i Tuck nazwiskiem Taeter, których śmiało można nazwać sobowtórami, samych siebie. Bracia są do siebie tak podobni, że mogą w każdej okoliczności uchodzić jeden za drugie, go i bez zwrócenia niczyjej uwagi, zastępować się nawzajem.

Profesorowie oraz koledzy bliźniaków, przez dłuższy czas starali się zapoznać bliżej z odrębnymi cechami braci. Byli przekonani, że im się to udaje; wkrótce jednak zdziwienia ich rozwiąły się. Obecnie mówią o którymśkolwiek z bliźniąt, określają ich ogólnikowo mianem „jednego z braci Taeter“.

Jeżeli Nip lub Tuck zadadzą egzamin albo odznaczają się w zawodach sportowych, obydwa przyjmują gratulacje. Przyjaciele ich twierdzą, że żaden z bliźniaków nie odmawia zaproszeniu na wiodę lub w gościnę, ponieważ zawsze może zastąpić jednego, a napewno nikt nie zauważy zamiary. Bracia przeczą temu energicznie, jakoby jeden w imieniu drugiego zbierał testa od profesorów i w ten sposób wykorzystywał podobieństwo. Wtajemniczeni utrzymują jednak, że Tuck, który jest doskonałym przyrodnikiem, wypracowuje Nipowi zadania chemiczne, natomiast Nip, jako historyk, pisze za brata tematy historyczne.

Znajomi bliźniaków utrzymują, że wkrótce sami bracia przestaną się orientować, który z nich jest Nipem, który zaś — Tuckiem. (ak)

Po kilkuletnich naradach, zarząd miasta Wenecji powziął postanowienie, rozwiązujące w znacznym stopniu trudne zagadnienie regulacji ruchu, w tem rozrzuconem po wyspach mieście.

Obok mostu kolei żelaznej, pomiędzy Mestrą a Wenecją, zostanie wybudowany most dla ruchu kołowego i pieszego. W tym też punkcie zacznie się tunel kolei podziemnej, prowadzący do Santa Elena. Projektowana linia przejdzie dwa razy pod kanałem „Grande“, w pobliżu stacji kolejowej i mostu Rialto. Ponieważ gmachy i domy weneckie spoczywają przeważnie na wbitych w morze palach, mają one podczas budowy tunelu być rozebrane, a po skończeniu robót podziemnych z powrotem postawione. Kierownictwo budowy tunelu przewidziało w projekcie przeprowadzenia go w takim kierunku, aby nie naruszać gmachów historycznych lub przedstawiających wartość artystyczną. (ak)

Gmina miejska w Bombaju napotyka niezmiernie trudności przy zwalczaniu szkodliwych malarji, wobec zaciegłego uporu prawowiernych Hindusów i Parsów. Miejsca komisja sanitarna przekonała się, że głównym rozsadnikiem tej choroby są stale odkryte zbiorniki wody i cysterny, znajdujące się na podwórzach domów. Postanowiono więc je przykryć z wierzchu, aby uchronić od zanieczyszczenia przez mało dbałych o porządek mieszkańców.

Parsowie zażądali jednak, aby dostęp promieni słonecznych nie był przerwany. Gmina, uwzględniając to życzenie, zaproponowała, aby pokrywy były ze szkła, lecz wówczas Parsowie wysunęli drugą objętość, mianowicie, że o ile te pokrywy będą szczerze przykrywały do cystern, to bóstwa wodne nie będą miały do nich dostępu i mogą opuścić mieszkańców. Aby zadość uczynić i temu żądaniu, zdecydowano zaopatrzyć pokrywy płytami miedzianymi z otworami o średnicy 1/20 cala, przez które jak utrzymują prawowierni, będą miały duchy swobodny dostęp do wody. (ek)

Żydowska afera nielegalnej emigracji

Mieszkaniec osady Rutki w powiecie łomżyńskim, Jarzyński, chcąc wyjechać do Kuby zwrócił się do Faskowicza Lejby w Maszynie, powiatu ostrołęckiego, o ułatwienie mu wyjazdu. Faskowicz Lejba za opłatą 300 dolarów ułatwił Jarzyńskiemu wyjazd z Polski do Kuby w drodze nielegalnej na podstawie fałszywych dokumentów. Z dokumentami tymi Jarzyński udał się w podróż zamorską, został jednak zatrzymany w drodze i deportowany do Francji, skąd będzie przysłany do Polski. Dowiedziawszy się o tem żona Jarzyńskiego powiadomiła policję o machinacjach Faskowicza Lejby, który odmówił zwrócenia jej 300 dolarów, wyludzonych od Jarzyńskiego. Na skutek powiadomienia Jarzyńskiej, policja wdrożyła dochodzenia, w których wyniku zatrzymała Faskowicza Lejbę i zarządziła poszukiwania zabiegłymi jego współnikami, Rejterem Abramem z Rutki i Rubinem Faskowiczem z Wizny.

W państwie kościelnym

Na skutek Konkordatu pomiędzy Stolicą św. i Włochami dwa parowiec pocztowe „Saturnia” i „Vulcania” posiadać będą na pokładzie kaplicę i kapelana okrętowego. „Acta Apostolicae Sedis” publikują instrukcje dla księży włoskich św. Kongregacji Sakramentów w sprawie ślubów małżeńskich. W instrukcji tej jest przede wszystkim powiedziane, że katolicy winni zawierać śluby tylko kościelne, gdyż pod względem skutków cywilno-prawnych są one zrównane ze ślubami cywilnymi. Katolicy, którzy będą zawierać najpierw śluby cywilne, nawet gdyby zamierzali następnie wziąć ślub kościelny, będą uważani za jawnochrześcijanów i proboszcz ma względem nich zastosować kanon 1066 kodeksu kanonicznego, który zabrania udzielania ślubu do czasu pojednania się z kościołem i złożenia publicznego wyznania wiary.

Otwarcie pocztowych i telegraficznych urzędów w Watykanie ma nastąpić w najbliższej przyszłości. Zwłoka spowodowana jest tem, że państwo papieskie musi uprzednio przyjąć międzynarodowe konwencje pocztowo-telegraficzne, zaś załatwienie formalności, z tem związanych, zajmuje dużo czasu. Watykańskie urzędy pocztowe

będą otwarte dla publiczności od godz. 8 rano do 7 wiecz., zaś urzędy telegraficzne od godz. 6 rano do godz. 9. wiecz. Władze watykańskie mogłyby z nich zawsze korzystać. Osoby, zwiedzające muzea watykańskie, będą mogły wysłać karty pocztowe i listy bez obowiązku użycia przyletnym marek papieskich. Postanowienie to będzie stanowiło duże udogodnienie dla wielu osób. K. A. P.

Słońce obsługuje latarnie elektryczne

Niema granic możliwościom, realizowanym z dnia na dzień przez współczesną technikę. Z Londynu donoszą o nowym zastosowaniu selenu, owego tajemniczego pierwiastka, czulego na światło i reagującego na prąd elektryczny w stopniu, zależnym od intensywności padających na niego promieni: pewien angielski wynalazca zbudował niewielki aparat, nazwany przez niego „radjowizorem”, dzięki któremu zapalenie i gaszenie latarni elektrycznych, rozmieszczonych na ulicach Londynu, odbywać się będzie w przyszłości w sposób zupełnie automatyczny, jedynie za pośrednictwem słońca. Słońce,

zachodząc, będzie zapalało latarnie miejskie niejako za sprawą zapadającego zmierzchu; słońce, wschodząc, będzie je gasiło jutrzemką.

Najkosztowniejsze naparstki.

Posiadaczami najkosztowniejzych na świecie naparstków są: obecna królowa angielska oraz królowa siamska. Królowa angielska, gdy była jeszcze żoną następcy tronu dostała rodzinny naparstek-klejnot, złote, misternie rzeźbione, emalowane i przyozdobione drogiemi kamieniami cacko. Królowa siamska posiada również szczerzoty naparstek, w kształcie kwiatu lotosu, na którym z brylantów ułożone jest jej imię. Drogocenny naparstek posiada również obecna królowa holenderska, naparstek ten, cyzelowany przez znakomitego jublera paryskiego, ofiarowany został królowej jako prezent ślubny przez ówczesnego prezydenta Transvaalu.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 29. 7. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szt. 43.28; Nowy Jork 11.25; Berlin

Notowania dewiz z dnia 29 lipca 1929

Obsługa radiotelegraficzna P. A. T. cznej

Dewiza	Stopa dyskont	Paryż: w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Żurycie	Wiedniu
Warszawa . . .	8	—	100 zł.	—	57.70	46.975	43.28	11.25	—	377.80	58.20	79.40
Poznań . . .	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk . . .	7	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.31	—	—	—	655.—	—	—
Berlin . . .	7 1/2	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.36	23.04	608.50	504.17	123.99	168.87
Belgia . . .	4	123.94	100 belg.	—	—	58.565	34.89	13.41	354.76	—	72.25	98.49
Bukareszt . . .	7	172.—	100 l.	—	—	2.490	18.—	0.59	—	19.95	3.08	4.157
Budapeszt . . .	8	155.90	100 pengo	—	—	73.03	27.84	17.44	—	588.10	90.62	123.63
Holandja . . .	5 1/2	358.31	100 gld. hol.	—	—	168.03	12.13	40.21	1023.75	—	208.50	284.10
Kopenhaga . . .	5	238.88	100 k. d.	237.70	—	111.70	18.21	26.66	—	—	138.52	188.80
Londyn . . .	5 1/2	43.38	1 funt szterl.	28.28	24.99	20.335	—	—	123.75	163.133	25.31	34.38
Nowy Jork . . .	5	3.91 41	1 dolar	—	—	419.14	48.48	—	25.41	—	512.70	708.35
Paryż . . .	3 1/2	172.—	100 fr. franc.	34.97	—	16.43	123.73	3.92	—	132.34	21.38	27.75
Praga . . .	5	180.62	100 k. cz.	26.9	—	12.40	163.4	2.96	75.50	—	15.38	20.95
Rzym . . .	7	172.—	100 l.	—	—	21.92	92.82	0.23	133.50	176.43	27.18	37.06
Szwajcaria . . .	3 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	171.61	—	80.62	25.22	9.24	490.75	649.20	—	136.31
Sztokholm . . .	11 1/2	238.88	100 k. szw.	—	—	112.32	18.10	26.80	—	—	139.30	189.90
Wiedeń . . .	7 1/2	125.43	100 szwajc.	125.62	—	19.5	34.43	14.10	—	475.33	73.23	—



W dniu 29 lipca 1929 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach w 68 roku życia, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, ś. p.

Roch Kowalczyk

o czem zawiadamia

w ciężkim smutku pogrążona

Sieraków, Raszków, Medjolan, Czempin, Poznań. **rodzina**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 lipca r. b. o godz. 17 z domu żałoby.

zp 17 360

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Wyjazd autobusów z Poznania do Gniezna

ul. Dominikańska, narożnik Żydowskiej

915, 1400, 1455, 1630, 2000

W niedziele i święta 2345. nw 2603

Staniol i aluminium w arkuszach.

Pierwszorzędna niemiecka fabryka poszukuje

zastępcy

na Polskę. Oferty w języku niemieckim zechcą składać tylko panowie dobrane zaprowadzeni w przemyśle czekoladowym z referencjami pod B. 2891 do „Ala“, Haasenstein i Vogler Berlin W 35.

Zał. 1899 **Dachy** Zał. 1899

rozmaite nowo pokrywa, stare naprawia i smoli. Wykonanie izolacji. murów i posadzek asfaltowych. Dogodne warunki spłaty. Kw 2338

Przedsiębiorstwo pokrywania dachów Skład Materiałów Budowlanych.

JAN SOBECKI - Poznań

Fabryka papy na dachy i asfaltu, plac Wolności 17 — Tel. 32-50

Borkalin
zabija Mole

forebka 50 gr.

Do nabycia w Drogeriach i Aptekach

Dobra rycerskie

2000 mórg pszennej ziemi z kompletnymi inwentarzami. — Pałac w parku 15 pokoi. Cena 1 milion zł, wpłaty 500 tys. zł. Sprzeda Kudiński, Niogolewskich 10a. Telef. 60-39 zp 17862

Pe
Pijcie
Wu
Wyroby
Ka

Kasprowicza

Wystawiamy

W PAWILONIE SPOŻYWCZYM
ze sprzedażą w małych buteleczkach

DRUGA WYSTAWA (stała)

przy śniadalni i probierni

POZNAŃ, ul. 27 Grudnia 10

B. KASPROWICZ
GNIEZNO
np 2525

1 SPRZEDAŻE

Wielka

restauracja w Poznaniu przy Starym Rynku zaraz do wydzierżawienia lub sprzedania. Oferty złożyć do „Par” Aleje Marcinkowskiego 11. pod 31.36. Pp 8873-31.36

Mebel

tanio na raty poleca Kalka Wrocławska 19. przy placu św. Krzyskim zdpw 32 077

Antyki

wielki wybór Bracia Pióro Aleje Marcinkowskiego 28 Kp 661

Antyki

Antykwariat „Pałac Sztuki”, Stary Rynek 78 pierwsze piętro.

Magiel

sprowadz. Klimczak, Łakowa 14. zdpw 32 502

Maszynę

Singera do szycia sprzedam. P. Horn. Śródką, Ostrówek 19. I. lewo. zdpw 32 390

22 ROZMAITE

Sos

w 1 — 31/8. zdp 32 887

24 NAUKA

Zapraw konserw, soków
kursy krótkie oraz wyrób lodów cukierniczych wyroby: gotowane, wykwintne przy pierwszorzędnym ku mistrzu — wyucz. Szulc. Gospodarczo-Zawodowa, św. Marcina 69. Tamże wydaje się znakomite obiady od 2—3.50 złotych z 5 dań np 2552

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia o 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce blichamy do jednej trzeciej ceny drobnych

Ślusarz narzędziowy
oleznany w matryczarni i wszelkimi pracami wchodzącymi w zakres ślusarstwa maszynowego budowlanego, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia Kurjer zdp 32 573

Ślusarz mechanik
obeznany dokładnie z fabrykacją zatworów do butelek i kronkorków, poszukuje odpowiedniego zajęcia do fabryki wyłącznie trudniące się tem względnie browaru. Zgłoszenia Kurjer zdp 32 572

Gospodyni

kucharka starsza z gotowaniem do wszelkich prac domowych do 1 albo 2 osób poszukuje posady od 1. 8. 29. Pniewska, ul. Fr. Ratajczaka 11. III. wejście, III. piętro. zdpw 32 601

Pracznia

poszukuje prania poza dom. Półwiejska 35. front III zdpw 32 617

Gospodyni-kucharka
w średnim wieku szuka posady chętnie w kasynie lub zakładzie. Oferty Kurjer zdp 32 410

Książkowa

(meżatka) znająca dokładnie język ameryk. poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera zdp 32 656

28 WOLNA MIEJSCA

Dziewczyna

do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować od 1. 8. p. trzeźna. Oferty Kurjer zdp 32 859

Przedpłata

na sierpień 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe”: w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnośnieniem kwartalnie zł 14.50. pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa ośmagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i noca tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami połączonymi 200 gr. od 1-lamowej milimetra. Ogłoszenia skomponowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego do godz. 10. w dni prześwietlone do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 80 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia. powstałe wskutek mairycowania, wydawnictwo nie odpowiada.